№ 254. Kraków 8 Listopada — Czwartek. Rok 1855.

Krakowie
oniedziałki i dni następujące
świętach

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 listopada.

Wszystkie prawie wiadomości i doniesienia zgadzają się na to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa lord Stratford de Redcliffe pozostanie w Stambule. Pogłoski tak żywo krążące o ustąpieniu jego z ambasady konstantynopolitańskiéj ustały. Nie wiadomo dotąd z pewnością, czy poseł angielski otrzymał od rządu swego naganę za zbyt porywcze postępowanie z powodu nominacyi Mehmeta Ali paszy, ale to zdaje się dziś pewnem, że jeżeli takową przesłał mu gabinet lorda Palmerstona, tyczyła się ona tylko zbytniej drażliwości lorda Redcliffe, a nie kierunku polityki W. Brytanii, którą z taką powagą na Wschodzie reprezentował. Wyrzeczone dawniéj w piśmie naszem wnioski, oparte w części na charakterze posła angielskiego, w części na okolicznościach, które polityce angielskiéj w téj chwili na Wschodzie towarzyszą, wypadkami potwierdzone są dotąd w zupełności. Lord Redcliffe nie podał się do dymisyi; przeciwnie pomimo składu gabinetu tureckiego, który nie ma jego sympatyi i pomimo usunięcia patryarchy greckiego Antimosa, którego popierał, stara on się, sądząc według listów ze Stambułu, utrzymać swoją powagę i odzyskać o ile można z dawnéj przewagi, któréj więcéj niż kiedy potrzebować będzie w obec takich dyplomatów jak p. Thouvenel poseł francuzki i baron Prokesch mający zająć niebawem godność internuncyusza austryackiego przy W. Porcie.

Usiłowania te były widoczne, jak piszą, z powodu komisyi tak zwanéj pożyczkowéj. Francya i Anglia udzielając Turcyi w lipcu r. b. pożyczkę 125 milionów franków, postawiły za warunek, aby ta summa wyłącznie na koszta wojny obróconą była, a w tym celu wyznaczoną być miała komisya z Europejczyków i muzułmanów złożona, strzegąca użycia tych pieniędzy. Porta zmuszona jak się zdaje koniecznością, przyjęła wówczas tę poniżającą kontrolę, ale teraz gdy przyszło do wykonania warunku, założyła opozycyą, i to podobno dość stanowczą. Lord Redcliffe pochwycił tę okoliczność i z całym uporem sobie właściwym wystąpił przeciw Dywanowi w téj sprawie. Miał w niéj głos bez wątpienia przeważny, bo jakkolwiek pożyczka solidarnie przez oba mocarstwa zachodnie jest przyznaną, Anglia pieniądze przesyła. Gdyby nie zręczność pana Thouvenela i duch pojednawczy jaki ten dyplomata w wysokim posiada stopniu, nowe trudności i przykre zajścia byłyby powstały między posłem angielskim a gabinetem tureckim. Nie wiedzieć dokładnie jakie zaszły w składzie komisyi lub w jéj postępowaniu modyfikacye, ale dość na tem, że za prawami W. Brytanii w tym przedmiocie gorliwie i uporczywie jak zwykle obstawał lord Redcliffe.

Postępowanie wszakże Turcyi nikogo dziwić nie może. Stara się ona odezwać od czasu do czasu, przypomnieć że spór i walka toczy się o jéj niepodległość. Inaczéj mogłaby Europa o tém zapomnieć. Korzysta choćby z jakiegokolwiek antagonizmu, nawet posłów sprzymierzonych, z drażliwości lorda Redcliffa, słowem z każdéj okoliczności, aby przynajmniéj formy i pozory owéj niepodległości zachowane były. Pisaliśmy w chwili przyznania owéj pożyczki (*Czas* z 29 lipca r. b.): „Kogóż nie uderzy opie-
„ka jaką mocarstwa sprzymierzone rozcią-
„gają nad owem państwem o którego nie-
„podległość i nietykalność walczą?... Tych
„co utrzymują, że Turcya sama rządzić się
„może na normę cywilizacyi europejskiéj,
„pytamy, co mówią na tę komissyę, mającą
„przestrzegać, aby żadna najmniejsza część
„pożyczki na inne cele obróconą być nie
„mogła, bo administracya turecka nie daje
„dostatecznéj rękojmi? Nie jestże ona wy-
„mownym dowodem, że w Turcyi cywili-
„zowanej wyznawcy Islamu nie mogą stać
„u steru rządu? że taka Turcya może być
„państwem, ale przestanie być tém czém
„dotąd była Turcya?“...

Coraz też mniéj głosów słyszymy utrzymujących niepodległość Turcyi jako Turcyi. Nie trzeba się łudzić, piszą w ostatnim zeszycie *Revue des deux Mondes*, na nic się tu nie przydadzą ani zdobycie Sebastopola ani najświetniejsze w Krymie zwycięstwa. Tu wszystko zależy na tém, co się wewnątrz Turcyi dokona ręką europejską, a dokonać trzeba wszystkiego. Turcyę trzeba przekształcić, przerodzić!... Jak na to pozwolić mogą państwa europejskie, woła znów inny dziennik, aby dotąd Turkowi nie wolno było pod karą śmierci przejść na wiarę chrześciańską, skoro każdemu Europejczykowi wolno zostać renegatem? Takieżto jest równouprawnienie!... Zapewne że wszystko w państwie Ottomańskiem trzeba przekształcić, jeżeli norma cywilizacyi chrześciańskiéj ma być zastosowaną, ale czyżto się zwie niepodległością? Bezwątpienia, że tylko z obaleniem fanatyzmu i zwaleniem Koranu dojść można do równouprawnienia chrześcian; bez wątpienia, że niemasz równouprawnienia ani go w Turcyi, gdyby była niepodległą, być nie może, ale czyż to jest nietykalność państwa?... Skoro więc powtarzanem jest ciągle, że za to walczy Zachód, czyż nie można powiedzieć, że walczy za utopią, tak jak to przed kilką dniami wypowiedzieć ośmieliliśmy się?...

Korespondencya Czasu.

Lwów 3 listopada.

III*) Atoli przedsiębiorstwo o którem mówimy, niosłoby pomoc tylko tabularnym właścicielom ziemskim, o kmiotku zaś wtedy dopiero pomyślećby można, gdy rustykalnym posiadłościom otworzy się kredyt realny przez zaprowadzenie rustykalnych ksiąg gruntowych i hipotecznych. Wtedy to będzie właściwy czas podać kmiotkowi sposoby wydobycia się z tych rąk, w których dziś jeszcze wyłącznie zostaje. Trzeba mu będzie ułatwić drogę do dostania potrzebnych kapitałów w pobliżu, bez wdawania się w to innych pośredników, i to w małych, stósunkom jego, potrzebom i siłom odpowiednich ilościach pieniężnych. Również i tym, którzy swój oszczędzony szczupły grosz starają się chwilowo na procencie umieszczać, trzeba podać sposobność uczynienia tego, także w pobliżu i bez pośredników. O co się jeden stara, to drugi ma na zbycie, i o to tylko idzie, aby nieinteresowany pośrednik sprawę załatwił. Nowe polityczne i sądowe władze tak jak je dziś urządzono i na kraj rozdzielono, mogłyby dostarczyć do tego żywiołów organicznych, przy każdym np. urzędzie powiatowym lub też jeżeliby to za wiele było, to tylko przy każdym urzędzie obwodowym, niechby urządzono na cały powiat lub obwód jednę kasę sierocińską i jednę kasę oszczędności, któreby nawzajem pożytek z siebie miały, nawzajem się wspierały. Kasa sierocińska mając aktywa swoje hipotecznie dobrze zabezpieczone, byłaby dla dotyczących jéj osób pod opieką lub kuratelą sądową zostających jednym zbiorowym funduszem, i wystawiałaby dla nich zapisy długu na swoje imię, a summa ogólna tych zapisów musiałaby mieć bezpieczeństwo prawne na summie ogólnéj na wszystkich hipotekach zapisanéj. Prócz tego rzeczą téj kasy byłoby brać pieniądze osób pod opieką lub kuratelą sądową będących, i od kasy oszczędności, rękojmią zaś byłby fundusz krajowy. Możnaby się tak urządzić, aby koszta administracyi ponosili ci, którzy biorą pożyczki, i to w jak najmniejszéj mierze; a jeźliby w kolei czasu dał się także utworzyć fundusz rezerwowy, to gwarancya funduszu krajowego mniejby już była potrzebną. Na rzecz funduszu rezerwowego mogłyby iść między innemi np. procenta od procentów narosłe i prowizye od drobniejszych kwot pupilarnych pewnéj najmniejszości niedochodzących, za które to kwoty kasa brałaby na siebie tylko obowiązek depozytu.

Gdyby więc taka kasa sierocińska lokowała kapitały ile możności w małych kwotach od 20 do 200 złr., zważając przedewszystkiem na potrzeby i zgłaszania się w swoim obwodzie lub powiecie; gdyby także w takich razach gdzie ubezpieczenie hipoteczne nie mogłoby być dostatecznie dane, lub też przy udzieleniu małéj pożyczki wykazanie hipoteki z znaczniejszym zachodem albo zbytniemi kosztami było połączone, gdyby mówię w takich razach rękojmia gminy była dostateczną, mamy nadzieję, że niebrakłoby kapitałów także i dla kmiotka do zaopatrzenia i polepszenia jego szczupłego gospodarstwa. Przez rozdzielenie funduszów taką drogą i ograniczenie się w tem dziele ile możności na obwody i powiaty, nie wyłączając wszakże wzajemnego znoszenia się i wspierania, możnaby nawet złagodzić i w pewnych karbach utrzymać owe złe skutki, które wypływają z nigdy nieuniknionych, a tak pod względem politycznym jak i gospodarstwa narodowego niebezpiecznych przesileń pieniężnych.

*) Trzecia i ostatnia część rozprawy „o uwolnieniu od ciężarów gruntowych i o gospodarstwie wiejskiém w Galicyi.“

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XLIV.

Spory dziennikarskie — Proza, historya i poezya polska — Poranek muzykalny — Czytelnia niedzielna — Biblioteka Warszawska — Pamiętniki Michałowskiego — Żupański — Bartmański — Księżna Puzynowa i jéj pieśń o ś. Izydorze — Dwa pogrzeby — Deszcze, kółka preferansowe, a stąd historya o papierze i sygarze.

Od niejakiego czasu znowu rozpoczęto po pismach tutejszych spory o Dwa światy Kraszewskiego i Literaturę Powszechną, z zapałem godnym troskliwości uczonéj. Że zaś jak się zdaje spory te już są na schyłku, przeto wnieść można z całéj polemiki, że dwie zasady rozdzielają strony walczące: w powieści, uspołecznienie i obyczaj; w literaturze, rozum i dawne podania. To okazuje, jak na barometrze jesiennym stopień uprawy umysłowéj autorów i jéj spadanie.

Wprawdzie w każdém pośmiennictwie europejskiém da się napotkać podobny objaw, ale stosunek pomiędzy trzymającemi się tych zasad autorami bardzo jest różny. Gdzieindziéj goły rozum i socyalne zmiany uważają za postęp, w sporze zaś obecnym za rzecz mniejszéj wagi, a zawsze nieprzyjazną tradycyi. Cała więc korzyść z takich sporów ta chyba wypływa, że pisarze dali się lepiéj poznać powszechności pod względem gruntownego swego ukształcenia, które połyskiem pisarskiego talentu było dotąd przed okiem czytelnika zakryte.

Okoliczność ta nasuwa nam jednę małą uwagę, któraby gdyby nie obawa znudzenia czytelników naukową rozprawą, godną byłaby rozebrania w dzisiejszym numerze. Lecz z drugiéj strony zważywszy, że dobór nowin, jak na ten tydzień wcale nie szczególny, że prócz poranku muzykalnego lub kilku innych drobnostek nic godnego opisu nie zaszło; przeprosiwszy zatém czytelników, poświęcimy słów kilka dla literatów i miłośników piśmienictwa krajowego.

Otóż ową uwagą, jaka nam się skutkiem tych polemik nasunęła, jest ukazanie własności tegoż piśmiennictwa, składającego się z dwóch odrębnych rodzajów, to jest prozy i poezyi. Pierwsza z nich to jest proza, tak często poniewierana przez osoby pracujące w zawodzie sztuki, jest jednakże obrazem postępu umysłowego każdego narodu, albowiem mieści w sobie wszystkie skarby pojętności, wszystkie odkrycia i wynalazki, które dla osób obdarzonych okiem rozumu, tyle przynajmniéj miłośnikowi prawdy sprawią przyjemności, ile zwolennikowi wyobraźni najwznioślejszy utwór fantazyi.

Ludzie mało albo wiele nieoddający się temu zawodowi, niezdolni są ocenić umysłowéj rozkoszy wynikającéj ze ścisłéj nauki, szukającéj rzeczywistości w wszech świecie. Oni też przywłaszczają sobie jako artyści, ess bouquet wynalazków; dziejopisarzy zaś, filozofów, naturalistów, uraczają nazwą kompilatorów, pedantów i umysłowych niedołęgów. Jest to bardzo pięknie, ale dla jakiéjś specyalności, która daléj niewidzi nad zakres ziarna kurzego.

Przeciwnie, ludzie pozbawieni wyobraźni, a tém bardziéj uczuć wznioślejszych widzą w poezyi igraszkę czczéj wyobraźni, mogącéj tylko dzieci zabawić. To także są specyaliści! — ale wyższa uprawa umysłowa obejmuje wszystkie ludzkiéj wiedzy gałęzie, i jeżeli ma do tego potrzebne zmysły, każdéj z nich wysoką sprawiedliwość oddaje.

Proza polska większe ma zalety w swojéj całości, aniżeli tak nazwane dzisiaj felietony. W niéj się znajdują myśli, które wyprzedziły cywilizacyę powszechną, i dziś jeszcze są zaszczytem piśmiennictwa krajowego dobrze pojętego. Niestety, najlepsi pisarze nasi dawniejsi, już niepowiem ogółowi, ale częstokroć nawet i niektórym teraźniejszym twórcom mało są znani. Nieubliżymy nikomu, kiedy powiemy, że Ostroróg, Modrzewski, Wiśniowski, Moskorzewski, Lubieniecki, Przybkowski, Wiszowaty należą bardziéj do erudycyi, aniżeli do liczby czytanych zwyczajnie pisarzy; a jednak tłumaczeni oni byli na język holenderski, angielski, hiszpański, niemiecki, otrzymali z zagranicy podziękowania, a sami przypisywali swe dzieła najcywilizowańszym ludom.

Tymczasem ileż to razy słyszeliśmy zdanie, że piśmiennictwo krajowe zaczynając myśleć dopiero, powinno czerpać filozofię z zagranicznych pisarzy, tak jak romantycy pożyczający swych zasad od Anglików, Niemców i Szwedów. Historya nasza nie jest należycie oceniona dla tego, że wielu niepojmuje, jakie trudności pokonać należy, aby zastarzałe przesądy etnograficzne tak zgubne w swoich skutkach, wykorzenić nie tylko w zagranicznych, ale nawet w własnych pisarzach, którzy ze szczerotą dziecinną zdumiewają się nad nową wiadomością, poczytując ją za utopią. Dla takich historya probostw, kanonij i klasztorów nierównie więcéj zajęcia zawiera; lecz któż temu winien, że zakres widzenia tak szczupły dobrowolnie lub mimowolnie obrali?... Niech sprobują sił swoich na wyższą skalę, i niech coś nowego w dziedzinie europejskiéj odkryją. Cóż mamy powiedzieć o wyższym poglądzie społecznym napotykanym u Micheletów i Quinetów — to już zupełnie ziemia nieznana. I dziwić się potém, że niektórzy z pisarzy nic więcéj z historyi nad kronikarstwo i kompilacyę niewidzą!...

Poezya polska ma także swoją szczytność w swych wyobrazicielach, którzy dobrze pojęli jéj cel, i przez wykształcenie umysłowe pod względem dziejów, piśmiennictwa powszechnego, filozofii, sztuki, na najwyższym szczeblu chwały krajowéj stanęli. Ale właśnie ta uprawa umysłowa, która tak wyniosła poezyę krajową, coraz się rzadziéj w następcach objawiać poczęła.

Jeszcze był jakiś postęp przed laty piętnastu, kiedy jeden z uwielbianych piewców wykazywał różnicę pomiędzy uczuciem, ochrzczonym rozumem, a tradycyą starą; ale stanowisko filozoficzne poety, o jeden już stopień zeszło ze stanowiska najwyższego. Młodzież téj epoki tak żywo jeszcze wszystkim nam pamiętnéj, występowała z uczuciem szlachetném, strojnym językiem, i wyobraźnią najświeższą, ale i to wkrótce przeszło; wszystkie te rodzaje zastąpiła powieść, nawet i dramatykę, którą nie jeden z pisarzy dla powieści porzucił. Skorzystały z tego nawięcéj pisma peryodyczne, przenosząc do felietonów dzieła najpierwszych powieściopisarzy. Odtąd też piśmiennictwo i powieść zostały tożsamością!

Jeden tylko pozostał głos wielki u źródeł staréj naszéj Wisły, któremu przyszedł w pomoc głos z po nad Niemna. One to dopominały się praw swojéj sztuki przeciw wylewom powieści; lecz i ta ostatnia zniewolona była przyznać potrzebę zmiany w zasadzie jéj obrabiania; a dla czego?... oto, że zamiast owego ess bouquetu, zaczęto podawać wodę lawendową. Dziwić się zatém nie należy, że przed swoim upadkiem wywołała liczne rozbiory po pismach tutejszych, które ostatecznie wykryły umysłowe usposobienie niektórych twórców tego świetnego zawodu. Oto powody do polemiki, która nieraz przechodzi granice...—

A teraz kilka słów o fakcie, który na chwilę zajął Warszawę, i zarazem do dobroczynnego przyłożył się dzieła. Faktem tym jest poranek muzykalny dany przez opiekunkę Warsz. Tow. Dobroczynności dnia 30 z. m. pannę Zofię Malhomme. Program poranku był ułożony znadzwyczajną trafnością i doborem; mieliśmy bowiem utwory: Szopena, Dobrzyńskiego i Ign. Komorowskiego, mieliśmy także i płody najpierwszych zagranicznych mistrzów, jak Mercadante, Mejerbeer, Thalberg Verdi, i td. Dzieła Szopena, i wszystkie w ogóle na fortepian utwory, wykonała sama panna Zofia Malhomme, a wykonała z tą dokładnością, jaka zwykle każdą jéj grę cechuje. Spiew z chorem z Malczewskiego; „Bo na tym świecie, śmierć wszystko zmiecie“ (Komorowskiego), zwrócił także na siebie uwagę. Nie powiem, ażeby kompozycya tchnęła czystą oryginalnością, ale pomimo to układ jest prześliczny, i całość przy dobrej egzekucyi, jest zajmująca. Solo w chórze spiewała panna Kamilla Cichorska, głosem pewnym, silnym i trafiającym do duszy słuchacza. Oprócz niéj dały się słyszeć jeszcze inne dwie solistki, jedna w romansie Mercadantego, to jest panna Idźkowska Zofia, a druga w cavatinie z Fioryny, panna Michalina Gumowska. Chóry składały się z samych amatorek i amatorów, na których w Warszawie, od czasu muzycznego rozwoju, i obudzenia zamiłowania w téj sztuce, zupełnie nie zbywa. Sensem zaś moralnym poranku, było około półtrzecia tysiąca złotych, które jako czysty dochód dla ochron wpłynęły.—

Około nowego pisma, które jak wam doniósłem, zamierzyła wydawać dla ludu miejskiego pani Petrow, już się z skwapliwością krząta nowa redakcya tegoż. Będzie ono wychodzić jak się zdaje od Nowego Roku, p. n. „Czytelnia Niedzielna.“ Czas już zaprawdę, aby

Praca, inteligencya i duch przedsiębiorczy powinny użyzniać kapitał. W tym to kierunku otwiera się galicyjskiemu towarzystwu gospodarskiemu w najbliższéj przyszłości obszerne do działania pole. Z nasuwających się dla jego czynności zdań rozmaitych, wymienimy trzy, zdaniem naszem najbliżéj leżące: rozwój organiczny samego towarzystwa,— tworzenie zakładów i środków kształcenia,— nakoniec wyrób narzędzi gospodarskich i machin w kraju własnym.

Potrzeba odpowiednich czasowi ulepszeń w rolnictwie staje się z dniem każdym gwałtowniejszą i silnie kołacze do drzwi sali radnéj towarzystwa. Fundusze obrotowe, o których wyżéj mówiliśmy, usamowolnione siły robocze, wysokie ceny zboża, pomnożone środki komunikacyjne i inne okoliczności nastręczają w obecnéj chwili środków pomocniczych, jakiemi przeszłość nie mogła rozrządzać. Lecz jeśli uronimy sposobność korzystania z zbiegu tak pomyślnych stosunków, nie wrócą one może już nigdy, i to właśnie niechaj będzie bodźcem dla towarzystwa gospodarskiego do rozwijania zbawiennych dla kraju czynności. Idąc za przykładem innych towarzystw powinnoby ono utworzyć sobie organa, któreby nie tylko we Lwowie, ale w każdym powiecie, pisemnie i ustnie, w sposób jasny i językiem prostego gospodarza wiejskiego rozbierały i na miejscu praktycznie wykazywały wszystkie bliżéj obchodzące potrzeby,— a potrzeb tych jest wiele nikt o tem nie wątpi.

W granicach jakieśmy sobie zakreślili niepodobna nam rozbierać bliżéj sposobu zawiązania i urządzenia tych organów towarzystwa; nie rozstrzygamy więc wcale pytań, czyliby lepiéj odpowiadało celowi, aby naprzykład w każdym obwodzie utworzyć wydział towarzystwa, któryby jako filia urządził się i z określoną samoistnością poruszał, którego członkowie rozumi się byliby członkami towarzystwa głównego, równie jak i przewódzca członkiem ogólnéj władzy towarzystwu przewodniczącéj;— lub czyliby towarzystwo tymczasowie nie powinno ograniczyć się na tem, aby w każdym obwodzie złożyć z członków swoich komisyę, którąby według skazówek i poleceń od dyrekcyi wychodzących, czynność swoją dla tego obwodu rozwijała. Zresztą pytanie względem trybu, ale też tylko to jedno pytanie, zostawiamy nierozstrzygnionem.

Do założenia naukowego instytutu gospodarskiego zrobiono już pierwszy krok kupnem i rozpoczętem urządzaniem wsi Dublan. Miejmy nadzieję, że równie wewnętrzny jak i zewnętrzny skład i wykończenie tego zakładu odpowiedzą w dalszym swoim rozwoju naglącym potrzebom ogółu. Idzie tylko o to, aby przekonanie o niezbędności tego zakładu rozpowszechniło się dobrze w kraju, a wtedy znajdą się niewątpliwie środki, aby zakład stał się prędko tém, czem być powinien.

Ale Galicyi brak nie tylko dostatecznéj liczby gospodarzy rozumnych; zbywa jéj także na dobréj niższéj służbie gospodarskiéj. Czyliżby zakład wspomniony nie mógł być razem szkołą, sługi takie kształcącą? W takim razie zapewne że potrzebaby i urządzenia osobno na ten cel obliczonego. To zbliżyłoby nawet zakład ten do gospodarstw kmiecych, i zrobiłoby go i dla nich pożytecznym. A możeby dał się także urządzić kurs teoretyczno-praktyczny dla wyższéj służby gospodarskiéj, np. dla gorzelników, ekonomów, owczarzy, mleczarzy itd.? Kurs taki mógłby trwać tylko przez kwartał, tak aby co kwartał zmieniać można przedmiot wykładu, w miarę nastręczających się właśnie zajęć w gospodarstwie. Wnoszona od kandydatów mierna zapłata za wikt i miejsce do spania, (bo mieszkać mogliby po koszarnemu) wystarczyłaby na pokrycie znaczniejszéj części kosztów przez zakład poniesionych, a kandydat za wydane przez siebie 30 do 40 złr. uzbierałby na swój i pana swego pożytek bardzo szacowne i powołaniu swemu odpowiedne wiadomości.

Zawsze za tą samą idąc myślą, wypadałoby także życzyć sobie, aby towarzystwo gospodarskie podało radę i wskazało środki, aby początki nauki gospodarstwa weszły w skład nauk udzielanych w szkołach realnych i w tak zwanych szkółkach powtarzania czyli niedzielnych.

Wskazaliśmy nakoniec jako jedno z najbliższych zadań towarzystwa gospodarskiego, wyrabianie w kraju własnym dobrych narzędzi gospodarskich i machin. Sprowadzanie ich ze stron dalekich jest kosztowne i niewygodne; naprawy bez których się nigdy nie obejdzie stają się w ten sposób trudnemi a czasem niepodobnemi; a wciskający się bardzo często szarlatanizm i niedouczony dyletantyzm przyczyniają się do osławienia tego nawet, co w saméj rzeczy jest dobre i pożyteczne. Aby iaki zdatny i zamożny przemysłowiec poświęcił się w Galicyi wyłącznie podobnemu przedsiębiorstwu, nie masz nadziei; bo trudności przy tém są wielkie, a widok zysku jak na teraz nie dość nęcący w porównaniu z zyskiem jaki w dzisiejszych okolicznościach inne przedsiębiorstwa obiecują. Nie śmiemy też radzić towarzystwu gospodarskiemu, aby swoim kosztem i na swój rachunek o zakładzie podobnym w Dublanach pomyślało, bo takie przedsiębiorstwo żąda znacznych funduszów i środków pomocniczych rozmaitego rodzaju. nareszcie specyalnych zdatności technicznych, co wszystko wymagałoby ofiar niestósownych i usprawiedliwić się niedających, jeżliby przytém nie szło o samo robienie prób, lecz o dostarczanie machin na sprzedaż, dla zaspokojenia potrzeb krajowych.

Ma jednak Galicya zakład przemysłowy ogromny, najściśléj z rolnictwem związany, który już dla siebie samego najrozmaitszych i najrozleglejszych urządzeń technicznych potrzebuje i takowe posiada; zakład stanowiący przedsiębiorstwo przemysłowe razem i rolnicze, którego własny interes wymaga, aby uprawę ziemi w Galicyi podnosić. Czyliżby światła dyrekcya tego zakładu przez wzgląd na własną a znaczną potrzebę dobrych narzędzi gospodarskich i machin, nie powinna spowodować się do wyrabiania takowych także i na potrzeby kraju? Mówimy tu o fabryce cukru w Tłumaczu, i zdaje nam się, że trafiamy w myśl towarzystwa gospodarskiego, wskazując mu kierunek, w którym na drodze zachęty i pośrednictwa czynném być może.

I my przez to cośmy tu powiedzieli, nie chcemy jak tylko zachęcić i do działania pobudzić. Niechaj mężowie z rolniczemi potrzebami i siłami kraju obeznani, mając na oku rzetelne i sprężyste chęci światłego Rządu, patryotyzm obywateli ziemskich i ich popęd do przedsiębiorstw, osądzą, które z wniosków naszych są użyteczne i na czasie.

Paryż 3 listopada.

Z powrotem do Brukselli, Księżna Brabancka przywołała p. Barrot, ambasadora francuzkiego, i oświadczyła mu swe najwyższe zadowolenie z przyjęcia jakiego doznała we Francyi. Księżna dodała, że żałuje iż tak prędko opuściła Paryż, lecz że ma nadzieję, korzystając z bliskości jego położenia, jeszcze raz go odwiedzić. Wczoraj Cesarz przyjął p. Villain XIV, belgijskiego ministra spraw zagranicznych, który w imieniu Króla belgijskiego złożył mu podziękowanie za przyjęcie Księstwa Brabanckich.

Baronowie von der Pfordten i von Beust byli na obiedzie u dworu i mieli z Cesarzem poufne rozmowy. Byli także na obiedzie u księcia Hieronima. Odegrają oni zapewnie tę samą rolę co ks. de Chimay i p. Borck i zapewniają Niemcy, że im nic nie grozi od strony Francyi. Pobyt dyplomatów piemonckich w Paryżu dał dziennikom niemieckim pozór do głoszenia o podobieństwie rozpoczęcia układów. Dzienniki niemieckie wmieszały w to hrabiego de Bourqueney i dały mu misyą do Berlina, a on przez to miasto nawet nie przejechał. Nic tu w sferach urzędowych o pokoju nie słychać. Jak nateraz pokój jest niepodobnym. W *Gazecie Augsburgskiej* tylko korespondencya zasługuje na uwagę.

Sprawa piemoncko-toskańska przestała zajmować umysły i uważaną jest za skończoną. Spodziewany jest Król piemoncki. P. Emil Montegut w *Revue des deux Mondes* napisał artykuł bardzo przychylny dla Piemontu. — W Grecyi rzeczy idą zupełnie źle. Król grecki zrobił znaczącą manifestacyę udając się do cerkwi ambasady rosyjskiéj. — P. Godefroy w *Revue des deux Mondes* ogłosił trzy bardzo ważne artykuły o Szwecyi i jej polityce. Materyały na których się opiera, pochodzą z francuzkiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pisarze rosyjscy narobili wiele hałasu, strasząc Zachód Stanami Zjednoczonemi. Nieszczęściem dla nich, hałas jest próżny i zapewne takim pozostanie. Przed śmiercią swoją, Cesarz Mikołaj chciał był wejść w przymierze ze Stanami Zjednoczonemi; za przymierzem było dwóch członków gabinetu washingtońskiego, ale przemógł rozsądek większości. Stany Zjednoczone są silne wewnątrz, lecz nie zewnątrz i trudno im zerwać z Zachodem. Anglia robi wszystko aby z Ameryką zachować jakie takie stosunki. Postępując według téj polityki, Anglia *przeprosiła* Stany Zjednoczone za werbunek robiony na jej territoryum. Byłaby to wielka klęska dla ludzkości, gdyby Stany Zjednoczone z Zachodem zerwały. Napoleon III. godzi rzeczy i w téj stronie, chociaż strona jest mało przyjazna. Amerykanie mówią o nim jak emigranci wyspy Jersey. Dziwnego rodzaju nieprzyjaciół napotyka Napoleon III. W jedném miejscu nienawidzą go arystokraci, w drugiém demokraci, a w trzeciém absolutyści. To pokazuje, że nienawiść nie pochodzi z politycznéj zasady, lecz z materyalnego interesu.

Wiktor Hugo wybiera się z całą swoją familią do Stanów Zjednoczonych. Zawód polityczny tego poety był prawdziwie dziecinny i trudno bez żalu o tém nie wspomnieć. Podobnie się pokazali wszyscy inni poeci, którzy przez próżną ambicyą śmieli na polu polityczne wystąpić. Francuzi lubią mówić: *L'homme d'Etat doit avoir le coeur dans la tête.* Jabym ograniczył się na powiedzeniu, że polityk powinien przynajmniéj mieć głowę na karku.

Nic nie ma nowego z Krymu. Deszcze nie pozwalają operować marszałkowi Pélissier. Z przybyłych rannych jenerałów, Mellinet, Trochu i Couston zatrzymali się w Marsylii; Bosquet udał się do Pau.

Cesarstwo mają wyjechać w tych dniach do Compiegne, gdzie odbędzie się zwykłe jesienne polowanie. Z powrotem, Cesarstwo zajadą do Tulierów na zimowe mieszkanie. — Wczorajszy dzień zaduszny był piękny. To też ogromne tłumy ludzi udały się na cmentarze. Dzień zaduszny jest można powiedzieć najpiękniejszym dniem Francyi, świadczącym o delikatności i podniosłości serca jej mieszkańców. — Reszta bandy socyalistowskiéj miasta Angers została w tych dniach osądzoną przez Trybunał policyi poprawczéj.— Z dniem wszystkich świętych rozpoczęły czynności wszystkie sądy i rozpoczęły kursa wszystkie licea. W konkurencyi między szkołami duchownemi a świeckiemi, ostatnie otrzymują zwycięztwo. Nigdy licea nie miały tyle zapisanych uczniów ile tego roku.—Giełda jest pełna, chociaż wielu spekulantów jeszcze poluje. W tych dniach odebrał sobie życie jeden nieszczęśliwy spekulant, wysoki a retretowany urzędnik ministerstwa marynarki. Miał on 800,000 majątku, a przegrał w dwóch likwidacyach 1,500,000 fr.—Od 1go t. m. taxa mięsa doznała zmian: kilogram wołowiny kosztuje o 5 centymów, a cielęciny o 12 centymów więcéj; baranina zaś kosztuje o 3 cent. mniéj. Nieustają procesa wydawane rzeźnikom z powodu złego wykonywania taxy. Taxa nie utrzyma się zapewnie długo dla tego, że jest trudna do wykonania i że prowadzi rzeźników do bicia bydląt mniéj wyborowych.

Wiedeń 6 listopada. Za parę dni ogłoszone będą urzędownie statuta nowego banku kredytowego dla handlu i rękodzieł. Najważniejsze zmiany jakie zaszły w projekcie przedłożonym do sankcyi cesarskiéj (treść onego podana wczoraj w *Czasie*) tyczą się wpłaty na akcye. Wpłaty te mogą być uiszczane w banktotach, gdy tymczasem pierwotny projekt warował srebro; następnie termin składania rat na akcye oznaczony do Nowego Roku 1857, przedłużony został do 1go lipca t. r. Warunek tyczący się srebra stawiony był przez wzgląd na zagranicznych przedsiębiorców z którymi dawniéj traktowano, warunek ten usunięty został, jak skoro kapitaliści krajowi zajęli się założeniem téj instytucyi. Rada zawiadowcza ma być z Nowym Rokiem już urządzona. Jeszcze przed uzyskaniem sankcyi cesarskiéj, komitet założycieli a mianowicie książęta Schwarzenberg, Auersperg i Fürstenberg, hr. Chotek i p. Haber wydali do kapitalistów i bogatszych właścicieli ziemskich następujący okólnik wzywający ich do udziału w tém przedsiębiorstwie:

„Przywrócenie kredytu na stałéj podstawie jest potrzebą silnie w całéj monarchii uczuwaną. Podpisani ośmieleni zachęcaniem z różnych stron, wzięli na siebie, ufni, że znajdą uczestników, rozwiązanie tego zadania zarówno trudnego jak uciążliwego, z stałym zamiarem dopięcia celu pożądanego przez energiczne usiłowanie. Stworzyć kapitał dla produkcyi, to jest, zebrać kapitały rozpierzchnięte w wielu rękach, może nieprodukcyjne lub mniéj owoców przynoszące, i tak zebrane obrócić na różne cele gospodarstwa krajowego w należyty sposób i w potrzebnéj wysokości, jest rzeczą ducha stowarzyszenia. Jednem z pierwszych i najnowszych zadań każdego męża stanu jest obudzić, żywić i wspierać tego ducha. Kapitał rodzi, wzmacnia i pomnaża kredyt; kredyt nawzajem rodzi i pomnaża kapitał, a im silniejszy jest duch stowarzyszeń, tem większa ufność w skutek pomyślny rozmaitych przedsięwzięć, tem łatwiéj kapitały wpływają rozmaitemi kanałami na wsparcie gospodarstwa krajowego, tem obficiéj płyną źródła w których kapitał się tworzy. Jak wielki wpływ na potęgę, wielkość i pomyślność kraju wywierają urządzenia polegające na zasadzie spółek kapitałowych, a których celem jest, aby przez udzielenie kredytu różnostronnemu przedsiębiorstwu rękodzielniczemu zapewnić środki ku rozleglejszemu a tem samem zyskowniejszemu onych obrotowi; tego dowodem oddawna Anglia, Belgia i Niemcy, tudzież przykładem Francya dzisiejsza, która przez utworzenie nowych zakładów kredytowych stała się ogniskiem najśmielszego ruchu przemysłowego, kwitnącego gospodarstwa i podniesionego dobrego bytu ludu.

---

pismo podobne, wyrugowało z przedpokojów, lub co gorsza izb czeladnych, tomy tłómaczeń Kokow i tp. dla tego też nowa redakcya onego, o której składzie niewiadomo mi jeszcze, winna zwrócić szczególniejszą uwagę na dobór artykułów, od których głównie zależeć będzie i wzięcie i powodzenie czytelni. Jeżeli dla kogo, to dla pisma tego staniemy się jak najsurowszemi krytykami, gdyż zadanie jego jest za nadto ważne, aby jeniemiało zwracać na siebie ogólnej uwagi. Zdaje się jednak że chętni i przychylni dla każdego pięknego celu pisarze nasi, nie pominą téj pięknej sposobności, a powodowani szlachetnym popędem, przyjdą w pomoc redakcyi talentem swoim, i godne pochwały, wydawczyni zamiary, pomyślnym skutkiem uwieńczą.

Padalica Tadeusz, ukończył powieść swoją, czyli powiastkę ukraińską p. Zosia Żytkiewiczowna; Zygmunt Komarnicki, skreślił życie Samuela Koreckiego; Jan ze Sliwina, skreślił zajmującą wycieczkę archeologiczną po gubernii Wileńskiej; a wszystko to oprócz kilku jeszcze innych artykułów, jak kroniki zagranicznej o wystawie przemysłowej i wystawie sztuk pięknych w Paryżu; przeglądu muzykalnego przez M. K. i t. p. objął listopadowy zeszyt Biblioteki Warszawskiej, który z początkiem tego miesiąca już wyszedł z druku.

Oprócz tego Henryk hr. Rzewuski, ukończył trzy tomy pamiętników Michałowskiego, a drugie trzy już rozpoczął. Wieść niesie że je nabył Maurycy Wolff, ów przedsiębiorczy księgarz z Petersburga, który w tych dniach przez Warszawę przejeżdżał, i ma zamiar drukować je w Warszawie.

Żupański, wydał swym nakładem IV tom dzieła p. n. „Polska, dzieje i jéj rzeczy“ a Orgelbrand także swym nakładem wydrukował. „Ekonomię domową“ przez Bartmańskiego, znanego już poprzednio z wyjątków z podróży do Hiszpanii, ogłoszonych przez Bibliotekę Warszawską.

Z tego widzicie, że niwa literacka, nie leży odłogiem. Uprawiają ją ciągle, i zasiewają, aby tak obecność jak przyszłość, mogła zbierać umysłowe plony. Zdarzy się czasem w prawdzie, tak jak i nie w jednem polu nieurodzaj, ale na wzajem są też i miejsca, które obfitych dostarczą zbiorów. Szczęść przeto Boże owym pracownikom, i owej niwie, która takie owoce wyradza.—

Na uzupełnienie tego literackiego obrazku, należałoby jeszcze przytoczyć i ów wiersz księżnej Puzyniny o którym Jan ze Sliwina wzmiankuje, a który księżna napisała z okoliczności poświęcenia ołtarza dla ś. Izydora oracza, w dobrach jéj Newstoniszki. Pieśń ta godną jest zaiste i wzmianki i upowszechnienia, to też wejdzie ona zapewne wkrótce w liczbę tych, które do rzędu religijnych ludowych pieśni należą:

I.

„Wzorze pokory, Patronie oraczy!
Tyś w pracy szukał powszedniego chleba,
Tyś swemi cnoty podniosł stan wieśniaczy,
A ziemię orząc dostał się do Nieba!
Ty nas wieśniaków pociecho i wzorze:
Módl się za nami święty Izydorze!

II.

Grubą jak nasza była twoja szata,
Życie jak nasze złożone z prostoty;
Podobną naszej była twoja chata,
Lecz grzechy nasze to nie twoje cnoty!
Wzmacniaj nas w wierze w pracy i pokorze:
Bądź nam przykładem święty Izydorze!

III.

Jakże ubóstwo miłem było tobie,
Pomnąc że Adam pokutował w pracy;
A gdy Zbawiciel narodził się w żłobie,
Pierwszy mu pokłon przynieśli wieśniacy.
Tą myślą tknięty wyprzedzałeś zorze:
Budź nas do pracy święty Izydorze!

IV.

Niesie podanie że gdy raz od pługa
Bóg na modlitwę do siebie cię woła,
A że w modlitwie jest także zasługa,
Przy pługu swoim ujrzałeś Anioła.
Bóg dopomaga proszącym w pokorze,
Ucz nas pokory święty Izydorze.

V.

Po latach wielu pokory i pracy,
Gdy na sąd straszny po wytrwaniu długiem
Zbiegniem się wszyscy: wówczas my wieśniacy
Staniemy śmiało za twym świętym pługiem.
A tam nasz bracie, pociecho i wzorze,
Wstaw się za nami święty Izydorze!—

W tych dniach mieliśmy dwie smutne straty: dwa pogrzeby. Pierwszy siostry rodzonej naszego współziomka Szopena, pani Jędrzejewiczowej wdowy po sędziu pokoju znanej powszechnie z swych pięknych przymiotów duszy; a drugi 17-letniéj Julii Zalewskiej, córki tutejszego artysty p. Marcina Zalewskiego, profesora szkoły sztuk pięknych, którego obrazy w rodzaju perspektywy, ogólną sobie zjednały wziętość, a artyście zapewniły imię i sławę.—

Deszcze nieprzestają nas prześladować, to też wieczorem zawiązują się kółka preferansowe, z kórych niejedno dostarcza nieraz zabawnych wypadków, jak np. historyi z papierem i cygarem. Nie jednego zadziwi, co papier z cygarem może mieć wspólnego, a jednak proszę o to zapytać się w Resursie. Wszystkiego tego narobiła myśl o siedmiu bez atu, i roztargnienie, dla tego też niech preferansiści korzystają z tego przykładu i pomną, że co papier, to papier, a co cygaro to cygaro, a do tego jeszcze, jak w tym nieszczęśliwym wypadku, cygaro z ogniem.

Wiadomości naukowe

Z Warszawy. J. F. Dobrzyński zamierza ogłosić polonezy ojca swego Ignacego. W czasach, gdy nasi kompozytorowie zatracili niemal właściwy charakter tego narodowego tańca, niemałą wydanie to przyniesie korzyść, gdyż w tych utworach ujrzymy zachowane nieskazitelnie i owę dziarskość, i duch staropolski prawdziwie naszych polonezów.

— Pani Aleksandra Petrow, zarządzająca zewnętrznemi interesami Domu schronienia Opieki N. Maryi Panny, ogłosiła w warszawskich pismach codziennych uwiadomienie o zamiarze wydania pisma peryodycznego dla ludu miejskiego. Cel piękny i wzniosły wyraźnie mamy oznaczony. „Oddawna w kraju tutejszym (pisze pani Petrow) czuć się dawała potrzeba wpływania na poprawę moralną domowników obojéj płci i młodzieży, zajętéj przy warsztatach; aby taka poprawa stawała się możebną, potrzeba współdziałania nietylko pań i panów, majstrów i właścicieli zakładów przemysłowych, rodziców i opiekunów młodzieży, ale nadto oprócz przykładu i zachęty, potrzebaby podać do rąk wspomnionéj klasy osób pisma stósowne do ich wieku i pojęcia, do rodzaju zatrudnień i stopnia ukształcenia, które obok wpajania moralnych zasad rozwijać się powinno. Pismo to ma mieścić w sobie: 1) Opowiadania lub powieści moralne w zastósowaniu do warstwy właściwéj czytslników. 2) Wiadomości o szczególnych odkryciach, ulepszeniach w naukach, kunsztach i rękodziełach. 3) Tłumaczenie przystępne do pojęcia zjawisk natury, i fenomenów przyrodzonych. 4) Wiadomości o zakładach dobroczynnych i miłosiernych.“ Taką treść czytamy w ogłoszonym prospekcie: Dowiadujemy się teraz z pewnego źródła, że ma mieć napis: „Czytanie niedzielne“, że ma wychodzić tygodniowo w zeszytach arkuszowych. Nie tajemy, jak wielkie przewidujem trudności w redagowaniu tego rodzaju pisma, wyłącznie poświęcego klasie rzemieślników miast naszych, a głównie Warszawy. Potrzeba bowiem, aby kierujący tém pismem umieli się zastósować nietylko do pojęcia swoich czytelników, ale dając obrazki i powieści, połączyć wyższy cel moralny z zajęciem, aby zyskać współczucie, i prawdę objawioną głęboko w serca wpoić. Spodziewamy się, że pierwsze numera „Czytań niedzielnych ujrzymy około Nowego Roku 185V, jeżeli nie prędzéj.

— Romuald Zienkiewicz zamieszkały w Wilnie, znany w literaturze naszéj, jako wydawca pięknego zbioru Pieśni ludu pińskiego, wraz przekładem na polskie, oraz jako autor rozprawy: O uroczyskach i zwyczajach ludu pińskiego oraz o charakterze jego pieśni, którą drukowano w Bibliotece Warsz. oddawna uległ nieuleczonemu kalectwu ślepoty. Pozbawiony wzroku, nieprzestał pracować na literackiém polu; niemogąc piórem władać, nauczył się wprawnie pisać ołówkiem. Takie listy otrzymujemy często, w których nam o coraz nowych pracach swoich donosi. Zacny ten literat ogłosił teraz prenumeratę na nową pracę swoją p. n. „Próbki rymowe Romualda Zienkiewicza.“ Dziełko to wyjdzie przed końcem r. b. w drukarni J. Zawadzkiego w Wilnie. Pisarz ten liczy na współczucie społeczności naszéj, i my o niém niewątpimy. Prenumerować można w redakcyi Biblioteki Warszawskiéj; cena egzemplarza r. sr. 1. (Z Bibl. Wasz.)

Kapitał przeto pomaga do wzrostu przemysłu rękodzielnego i rolniczego, a kredyt który więcéj działa niż pieniądz, który zdolny jest skrócić peryod przechodni, więcéj wart jeszcze niż pieniądz. Wychodząc z tych prawd fundamentalnych naradzano się wielokrotnie i wzywam doświadczonych i poważnych znawców, a wreszcie założono podstawę na któréjby można dojść do pomyślnego rezultatu. Wykonanie ułożonych planów stało się ze względu na najnowsze stosunki polityczne kwestyą czasu, którą musiano pozostawić orzeczeniu wysokich władz. Mając zawsze na myśli wielkie zadanie nasze, oczekiwaliśmy, póki takowa nie dojrzeje tojest do pierwszych dni września, a wtedy zawezwani piśmiennie przez JExc. ministra skarbu bar. Brucka, otrzymaliśmy od niego w Wiedniu przychylne i ważne oświadczenia, które dały powód do licznych narad i wypracowania załączonych tu statutów przedłożonych JCMci, o których potwierdzenie zanieśliśmy najuniżeńsze podanie w d. 4 b. m. Wstrzymujemy się od wykazania niezmiernego wpływu tych statutów na gospodarstwo, przemysł i handel, sądzimy wszelako, żeśmy zadanie nasze rozwiązali przez to, iż połączywszy się a przystępującemi z równą sumą domami Rothschildów, podpisaliśmy się na naszą odpowiedzialność w interesie naszym i tych co jednakowo z nami myślą, na połowę summy oznaczonéj przez JExc. ministra skarbu, jako warunek do udzielania konsensu. Pamiętni pobudek pierwszego naszego wystąpienia, postanowiliśmy, o ile to w naszéj mocy, dozwolić uczestniczenia w tym zakładzie kredytowym nader ważnym dla całéj monarchii i przedsiębiorców, i zapowiadającym wielkie skutki. Aby módz oznaczyć wysokość summ zapisanych, a przez to bezstronnie rozłożyć je na przystępujących, upraszamy o uwiadomienie nas w ciągu dni 14tu jakiéj mamy się spodziewać wysokości subskrypcyi, aby o ile można zapewnić jéj całość lub przynajmniéj część jakową."

Rossya.

Jenerał Lüders dowodzący armią południową, wydał do niéj następujący rozkaz dzienny: „*Mikołajew 8go października.* W skutku obecnych okoliczności wojennych J. C. Mość rozkazać raczył: drużyn uruchomionéj milicyi krajowéj z naprzód wezwanych gubernij, użyć do wzmocnienia armii w ten sposób, iż przyłączyć je należy do pułków, w których zastąpią 3cie i 4te bataliony. Na mocy tego rozkazu przyłączyły się do powierzonéj mi armii 23 drużyny milicyi krajowéj z gubernii smoleńskiéj i moskiewskiéj. Te nowe wojska świętą wolą Cesarza na obronę ojczyzny przeznaczone, przybyły tu pełne zapału i gorliwości pełnić wolę monarchy, a zarazem zadość uczynić swym własnym uczuciom, naglącym każdego wiernego poddanego do wstąpienia w szeregi wojowników na obronę wiary, cara i ojczyzny. Drużyny milicyi krajowéj, zaledwo przed sześcioma miesiącami zawezwane i sformowane, mimo dalekiego pochodu przybyły już do armii wyćwiczywszy się już nieco w służbie frontowéj. Trzeba jednak zauważyć, iż w wyrobieniu i umiejętności wojskowéj nie mogą się jeszcze mierzyć z staremi wyćwiczonemi pułkami. Na nas leży ta powinność, nam pozostawiono to zadanie i spełnimy go sumiennie z gorliwością i cierpliwością. 20 drużyn wstąpiło w skład pułków 15éj dywizyi pieszéj, 11éj dywizyi rezerwowéj i 9éj dywizyi zapasowéj. Jestem przekonany, iż wszyscy od jenerała aż do żołnierza przyjmą te świeże wojska jak swoich kochanych braci, swoich towarzyszów broni i współziomków, gdyż przybyli oni w pomoc nam na obronę ojczyzny; iż żadne słowo szyderstwa lub lekceważenia nie wyjdzie z ust waszych; że przeciwnie, wojownicy którzy porzucili domowe zatrudnienia, opuścili swoje rodziny i na głos Cara stanęli w szeregach naszych, zasługują na głębokie poszanowanie Polecam panom dowódzcom dywizyj, brygad i pułków, aby kierując się temi uczuciami i prawidłami, ćwiczyli w ten sposób drużyny, iżby nauka nie była tym żołnierzom niepotrzebnym ciężarem, lecz przeciwnie wesołem i pożytecznem zatrudnieniem. Nie potrzebują one wyższych umiejętnych wiadomości służby frontowéj; dostatecznem jest dla nich, jeżeli będą znali obroty w zamkniętym froncie, ruchy strzeleckie i tyralierskie, dobre nabijanie broni, a szczególniéj celną palbę do tarczy. W godzinach wolnych od ćwiczeń, trzeba objaśniać i wpajać tym wojownikom, iż ścisłe wypełnianie przepisów służby i rozkazów dowódzcy, jest świętą powinnością żołnierza; że karność wojskowa jest duszą armii, i że żadne wojsko bez niéj istnieć nie może. Panowie oficerowie milicyi krajowej, muszą się koniecznie więcéj służbą zajmować. Wszyscy prawie służyli kiedyś w wojsku, a wielu z nich dojrzało w bojach; przypomnieć sobie dawne rzeczy, nie jest tak trudnem zadaniem. Rozkaz ten należy przeczytać przed frontem kompanij, szwadronów, bateryj i drużyn. Jestem zupełnie przekonany, iż wszyscy i każdy podzielają ze mną te myśli i uczucia, i odpowiednio do tego wspierać mię będą. Główno dowodzący armią południową, jenerał-adjutant *Lüders*."

Królestwo Polskie.

Przed dwoma przeszło miesiącami dziennik pruski *Zeit* zamieścił z najlepszego niby źródła pochodzącą wiadomość: że w tym roku nie będzie w Polsce poboru wojskowego, ale tylko branka, („keine neue Rekrutirung, nur eine Branka"). Wiadomość ta wywołująca swą niedorzecznością uśmiech na ustach każdego umiejącego po polsku, obiegła szybko dzienniki niemieckie, zaczem zaprzeczyć jéj zdołaliśmy i wytłumaczyć nieznającym języka polskiego, że branka a pobór wojskowy i rekrutacya jest jedno i toż samo; że właściwie stanowi ona trzecią czynność konskrypcyi wojskowéj, któréj pierwszą czynnością jest *spis* wojskowy, drugą *superrewizya*, a trzeci istotny pobór, *branką* nazywają. Uczonemu autorowi téj wiadomości dowodziliśmy etymologicznie, iż źródłosłowem „branki," jest „brać" do wojska. (Patrz *Czas* z 10go i z 25go sierpnia). Wtém oto znów *Allgemeine Zeitung* augsburgska w numerze z 3go listopada oświadcza z największą powagą: „W Królestwie Polskiém nie ma jeszcze żadnéj konskrypcyi, lecz nastąpi tylko *branka* jak zwykle każdego roku" („es ist noch keine Conskription da, und nur die Branka wie alljährlich beforstehend"). Czytelnikom polskim dosyć przytoczyć to zdanie, aby parsknęli śmiechem, gdyż najśmieszniejszą jest niedorzeczność poważnie wypowiedziana, którą to sztukę posiadają arlekiny. Takie oto wiadomości z krajów słowiańskich zamieszcza zwykle owa poważna *Allgemeine Zeitung*, (jest ich dosyć nawet w tym samym numerze z 3go t. m.) dowodząc niemi jak dobrze i głęboko zna te kraje, o których tak lubi rozprawiać. Gdyby nienawiść wystarczała za znajomość, nikt lepiéj od *Gazety Augsburgskiéj* nie znałby plemion słowiańskich; lecz zwykłą koleją rzeczy ludzkich, nienawiść nie dopuszcza nawet osądzić sprawiedliwie to co widzimy, a tém bardziéj nie dozwala poznać tego, czego nie znamy zupełnie.

Mimo protestacyi Gazety augsburgskiéj, czynności zwyczajnéj corocznéj konskrypcyi wojskowéj w Królestwie Polskiem, po kilku nadzwyczajnych następujące, są w pełnym biegu: spis wojskowy odbył się w październiku; superrewizya, druga czynność konskrypcyjna nastąpi 17go grudnia; sam zaś pobór czyli owa ulubiona przez gaz. augsburgską branka będzie miała miejsce w ostatnich dniach grudnia lub w pierwszych dniach stycznia. Nadto przepisy przy tym poborze wojskowym znacznie zmieniono i obostrzono: dawniéj brano do wojska tylko mających lat 21 skończonych do 30; przy obecnym poborze wiek popisowy rozciągnięto, do wojska wzięci będą wszyscy zdatni do noszenia broni, nie posiadający obron i wyłączeń, mający wieku lat 20 do 35, a nawet ci, którzy dopiero z 1ym (13ym) czerwca 1856 r. lat 20 skończyli. Dawniéj uwalniały od wojska: jedynactwo, wybór rodziców (rodzice mający kilku synów, mogli z nich wybrać dowolnie jednego, iż chcą mieć go uwolnionym od wojska), ojcostwo i opieka nad swemi dziećmi lub opieka nad małoletniem rodzeństwem; według ostatnich przepisów, wybór nie uwalnia od służby wojskowéj, to jest rodzice nie mają prawa wyboru, lecz rząd sam pozostawia im jednego syna z kilku, a przeto zwykle pozostawia niezdatnego do wojska z powodu słabości lub małoletności.

Włochy.

Do *Gazety Krzyżowéj* piszą z Neapolu pod d. 25 paźdz. Właśnie wracam z wycieczki po Sycylii. Dość smutne widziałem tam rzeczy; położenie jest zagrażające, bardziéj zagrażające aniżeli wam się zdaje. Wprawdzie błędy rządowe mogły wzbudzić niechęć, a jak najgorsza administracya takową jeszcze powiększyć; wszelako obwiniać tu jedynie należy obce wpływy, iż przyszło do tego co jest teraz. Tak tam jak i tutaj bardzo mało można czytać co francuskiego, angielszczyzna prawie nieznana, surowość cenzury weszła w przysłowie, nie podobna aby we Francyi była ostrzejsza. Wszelako kursuje tutaj skrycie każdy artykuł dzienników francuskich i angielskich, który tutejsze stósunki w jaskrawszym jeszcze przedstawia kolorze, aniżeli są niestety w rzeczywistości. Karykatury z „Charivari" na króla i ministrów, potwarze *Timesa* i jemu podobnych, wszystko to natychmiast tutaj znane; wszystko prawdziwie po włosku przesadzone. Podobne sprawki przyniosły swoje owoce: od parę tygodni pojawiły się nagle na różnych punktach Sycylii „bandy rozbójnicze" i niejraz już ucierano się z żołnierzami. Nazywam je „bandami rozbójniczemi", gdyż rząd tak je nazywa, wszakże osobliwi to rozbójnicy, wszyscy jednakowo ubrani, opatrzeni w zagraniczną broń i proch i pojawiający się z trójbarwną chorągwią włoską. Sycylia liczy 25 do 30,000 załogi; jeżeli liczba „rozbójników" nie pomnoży się, to siły te wystarczą na przywrócenie spokojności. Gdyby jednakże więcéj takich jeszcze band wystąpiło, i to na innych odaleńszych punktach wyspy? Dziś już skarżą się żołnierze, że ciągle są marszami trapieni; nazbyt małych oddziałów wysyłać niepodobna, możeby żaden niewrócił. „Wspaniałomyślni" rozbójnicy nie napastują ubogich ani „dobrze myślących" obywateli, ale tylko stronników rządowych; sztylet także wyszukiwał z pośród tych ostatnich ofiary swoje; oczywiście, że w podobnych okolicznościach nader jest trudno wynaleść przestępców; lud trzyma się w cichości, nie dopomaga tropić żołnierzom, a ci przypadkiem tylko napotkali kilka razy owe bandy. W Palermie i Messynie były aresztowania, wyłącznie pomiędzy młodzieżą, nikt zaś z osób pewnego znaczenia.

Grecya.

Donoszą *Monitorowi* z Aten pod d. 24 paźdz.: Rząd rosyjski kazał z wielkim kosztem odrestaurować jeden z kościołów w Atenach, który ustąpiony został na użytek jego współziomkom. Niedawno królestwo greccy wracając z przechadzki wstąpili do tejże cerkwi pod pozorem oglądania robót ukończonych. Królestwo napotkali tamże całe służbowe duchowieństwo djaków i członków poselstwa rosyjskiego w uniformach. Odprawionem następnie zostało uroczyste nabożeństwo i po przesłaniu modłów do nieba o pomyślność Rosyi przeciw nieprzyjaciołom wiary *prawosławnéj*, odśpiewano *Te Deum.*

Kraje Czarnomorskie.

Wczoraj podaliśmy rozprawę p. Saint-Ange o obecném położeniu sprawy wojennéj w Krymie; dzisiaj zamieszczamy sprawozdanie o tém położeniu, ogłoszone w drugim dzienniku mającym pewną powagę wojskową, szczególniéj w dziennikarstwie niemieckiém, tojest w *Militärische Zeitung*; sprawozdanie to można porównać z naszém, podaném w *Czasie* z 30go p. m. i z 1go t. m.

„Aby lepiéj przedstawić obecny stan rzeczy na teatrze wojennym, musimy wprzód podać w krótkiém streszczeniu zdarzenia zaszłe tam po upadku Sebastopola. Pierwsze dni po 9tym września zeszły sprzymierzonym nad budową bateryj, wznoszonych na południowém wybrzeżu zatoki sebastopolskiéj, by strzelać do północnéj gdzie Rosyanie szańce swoje wzmacniali. Dnia 18go września mogli już sprzymierzeni rozpocząć ogień do warowni północnych, wkrótce jednak przekonali się, że ogień ten, na który Rosyanie natychmiast odpowiedzieli, będzie bezskutecznym, gdyż zatoka jest przeszkodą dla obu stron walczących. Kilka dni wprzód (15go września), nastąpiły pierwsze ruchy w otwartém polu. Podczas gdy główne siły francuzkie posuwały się wzdłuż Czarnéj w dolinę bajdarską, korpus jazdy jenerała Allonville popłynął do Eupatoryi dla wzmocnienia turecko-egipskiego oddziału. Środek armii ks. Gorczakowa stał na wyżynie między Czarną a Belbekiem, prawe skrzydło oparte było o warownie północne, lewe rozciągało się aż do Czuliu i Mangup-Kale, przednie zaś straże jeszcze daléj były posunięte. To stanowisko uczynione niedostępném z czoła przez naturę i sztukę, a które aż do obecnéj chwili niezmiennie Rosyanie zajmują, ma długości 3 mile jeograficzne, wioska zaś Mackenzie dzieli go na 2 równe części.

Atak z czoła na to stanowisko zdawał się marszałkowi Pélissierowi niemożebnym; starał się zatém obejść lewe skrzydło rosyjskie i z doliny bajdarskiéj drogę sobie przez góry utorować. Obsadziwszy umocnioną dostatecznie dolną Czarną, posunął się z nad górnéj Czarnéj przez Alsu ku Tiule aż do gościeńca Worońcowa. Z tego miejsca drogi ku Riukasta, a z Alsu ku Chamli i Oszenbasz, po wielu trudnościach naprawiono i oddziały na północ posunięto. Przednie straże prawego skrzydła dotarły z Riukasta przez Kokulus aż do Eni-sala, przodowe zaś oddziały z Oszenbasz doszły aż ku Czuliu i Ajtodorowi. Ruchy te wykonano do 9go października; dnia 11go października sprzymierzeni zgromadzili znaczne siły w dolinie górnego Belbeku i kilka dni stali na tém stanowisku. Lecz 14go października Rosyanie uczynili silną demonstracyą na Albat i Tawry, i usiłowali tym samym manewrem, obejściem, wprawić Francuzów w położenie, jakie Rosyanom gotował Pélissier. Marszałek Pélissier cofnął zatém naprzód wysunięte wojska na grzbiet gór między Belbekiem a doliną bajdarską, i z dniem tym nastąpił tymczasowy spoczynek w całéj téj okolicy. Spoczynek ten łatwo także wytłómaczyć można przez liczne przesyłki wojsk do Eupatoryi, gdzie obecnie znajduje się przeszło 40,000 żołnierzy, wliczywszy w to brygadę lekkiéj jazdy angielskiéj lorda Paget, francuzką dywizyę de Failly; przez wyprawę na liman dnieprowy; a nakoniec nabytém przekonaniem, iż dalsze posuwanie się w dolinę Belbeku z wielkiemi ofiarami i trudnościami jest połączone. Że z Eupatoryi przedsiębrano tylko rekonesanse na wielką stopę, jest już wiadomém; o skutku zaś dalszych działań wojsk lądowych na dnieprowym limanie, musimy czekać późniejszych wiadomości.

Teraźniejsze położenie jest następujące: korpus piemoncki zajęty jest ciągle budową i umocnieniem obozu zimowego pod Kamarą po obu stronach drogi Worońcowa. Obóz ten znajduje się w pośrodku wojsk francuskich; z lewej jego strony obozują 17 i 18ty pułki piechoty francuskiej, strzegące wielkich składów francuskich; po prawej stoją pod lekkiemi namiotami, 3 pułki strzelców afrykańskich, za niemi zaś 2 pułki huzarów. Wojska te wysyłają przednie straże i patrole aż ku Ajtodorowi. Na południowem wybrzeżu zatoki sebastopolskiej wszystko jest po dawnemu, a na północnem rosyjskiem, jenerał inżynieryi Buchmajer kieruje zakładaniem nowych szańców pod warowniami północnemi. Co do wyprawy na liman dnieprowy, na pokładzie floty tamże się znajdującej jest 8 do 10 tysięcy żołnierzy pod rozkazami jenerałów Bazaina i Spencera. W téj wyprawie chodziło sprzymierzonym przedewszystkiem o opanowanie przesmyku na liman, którego Rosyanie nie posiadając floty, bronić nie mogli. O wyprawie przeciw Mikołajewowi i Chersonowi z wojskiem lądowem nie można myśleć w tak spóźnionej porze roku; admirałowie rozpoznawają tylko za pomocą płaskich statków ujścia Bohu i Dniepru; statki te jednak nie zapuszczają się daleko, gdyż wybrzeża rzek pokryte są rosyjskiemi bateryami.

Atak na rosyjskie stanowiska nad Belbekiem porzucono, działania przeciw Symferopolowi są niebezpieczne, ruch zaś na Perekop z ogromnemi trudnościami jest połączony z powodu niedostatecznych środków przewozu (lądowego). W tem zdaniu potwierdzają nas korespondenci nasi z Odessy i Symferopola. Ks. Gorczakow pozbył się wszystkich chorych i rannych mogących być przeniesionymi, przez przewiezienie ich do szpitalów południowéj Rosyi, a jego armia zupełnie do działań w polu uzdolniona i sformowana, z tutejszemi górami i stepami obznajomiona, a na trudy wytrzymała, znajduje się w położeniu, iż obecnie w działania zaczepne przejść może."

Świeże wiadomości z teatru wojennego dzisiaj do téj chwili nie nadeszły.

Ruski Inwalid ogłosił 30 października następujące szczegółowe wiadomości telegraficzne z Mikołajewa do 29 paźdz. sięgające:

„*Mikołajew 26 paźdz. godzina 10 wieczór.* W ostatnich 24ch godzinach nie została żadna zmiana w położeniu nieprzyjaciela, wyjąwszy iż liczba parowców, łodzi kanonierskich i bateryj pływających w zatoce Oczakowskiej zwiększyła się nieco. Ruchy statków między trzema stanowiskami floty (przy ławie Kinburnskiej, w zatoce Oczakowskiej i przy ujściu Bohu) w poprzednich dniach dostrzegane, trwają ciągle. Na półwyspie kinburnskim nieprzyjaciel spalił wszystkie wioski, które zresztą były opuszczone, gdyż mieszkańcy ich wraz z mieniem i bydłem oddalili się w stósownym czasie. Innych działań i ruchów nie przedsiębrał niearzyjaciel na lądzie. Jenerał-porucznik Zadoński wykonał wczoraj rekonesans przez wieś Wasilejówkę ku wsi Pokrówce (niedaleko Kinburnu na ławie kinburskiéj leżącéj) i dotarł bez strzału aż do nieprzyjacielskich przednieh straży."

„*Mikołajew 27 października 9ta godzina wieczór.* W nocy z 26go na 27my statki stojące przy ujściu Dniepru odpłynęły i połączyły się z eskadrą w zatoce oczakowskiéj będącą. Prócz tego w stanowisku nieprzyjaciela nie zaszły żadne zmiany i nieprzedsiębrał on żadnych działań. Patrole wysłane z przedniéj straży oddziału jenerała-porucznika Zadońskiego, posunęły się ze wsi Buzowaja 20 werst naprzód na ławie kinburnskiéj nigdzie jednak nie napotkawszy nieprzyjaciela. Z Oczakowa dostrzeżono, iż wojska nieprzyjacielskie, które wylądowały pod Kinburnem umacniają się w téj warowni. W Mikołajewie wszystke idzie dobrze." (Ostatnią depeszę z Mikołajewa datowaną 28go października o godzinie 9éj wieczór, zamieściliśmy w wczorajszym przeglądzie. P. R. Cz.).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7go listopada. W sobotę to jest 10 b. m. ma być dany na tutejszéj scenie niemieckiéj dwuoddziałowy obraz dramatyczny w 5 aktach p. n. „Królowa Małgorzata (Margot) i Hugonoci," przerobiony ze znanego francuskiego romansu „la reine Margot" przez Fryderyka Adami. Sztuka ta przedstawioną już była we wszystkich większych teatrach z ogólnem zadowoleniem widzów.

— Dnia 30 października rozstrzelany został w Rastadzie żołnierz austryacki Wessely, należący do załogi téj twierdzy związkowéj. *Bad. Land. Ztg.* opisuje szczegółowo czyn, jakiego się tenże dopuścił. Zakochał się on w służącéj w oberży, a nie mogąc uzyskać jéj wzajemności, przebił ją nożem w obec gości w izbie szynkownéj, a potém rzucił się na trupa, zaczął go pocałunkami okrywać i dał się bez oporu aresztować przybyłemu patrolowi. Sąd wojenny jednozgodnie skazał go na śmierć, którą zniósł odważnie i z wiarą.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7 listopada.* Metaliki 5-procent. $74\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{1}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. $59\frac{7}{8}$. — Augsburg 114. — Londyn złr. 11 kr. 5. — Paryż $132\frac{1}{2}$. — Akcye Aankowe 952. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 7 listopada. Bankn. austr. żąd. $103\frac{3}{4}$, pł. $103\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 115, płacą 114. — Ruble sr. nowe żądają 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą 119. — Cwancyg. stare żąd. 120, pł. 119. — Imperyały żąd. $37\frac{2}{3}$, płacą $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 22, płacą. $21\frac{1}{2}$. — 20-fraki żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie z kuponam. żąd. $101\frac{1}{2}$, płacą 101. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $90\frac{1}{6}$, pł. $90\frac{5}{12}$. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 68, płacą $67\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 3go listopada. Dukat holenderski złr. 5 kr. 13. — Dukat ces. złr. 5 kr. 16. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 57. — Rubel ros. złr. 1 kr. 43. Talar pruski złr. 1 kr. 40. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 13. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 89 kr. 48 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 90 kr. 18. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 6 listop. Metaliki $74\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $59\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 950. Akcye kolei żelazn. północ. 203. — Agio od złota $18\frac{3}{4}$, od srebra $14\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 68. — Pożyczka ostatnia narodowa $77\frac{15}{16}$.

Kurs wrocławski z dnia 6 listopada. Banknoty austr. 91 żąd. — Bank. polsk. $88\frac{1}{4}$ żądają. — Listy zast. polsk. daw $88\frac{1}{2}$ dają, nowe $88\frac{1}{2}$ dają. — Listy zastawne poznańskie 4-proc. $101\frac{1}{2}$ żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska 82 d.

Przegląd polityczny.

Korespondent nasz wiedeński mówi o liście Cesarza Napoleona do Cesarza Franciszka Józefa przywiezionym przez barona Bourqueney, w którym Cesarz Napoleon oświadcza gotowość do traktowania, jeśli Rosya podpisze cztery punkta w całości, w razie przeciwnym wojna pójdzie dalej.

Ostatnie dzienniki piemonckie zawierają szczegółowe sprawozdania z krymskiego teatru wojennego sięgające tylko do 16go października. Pogoda wówczas była jeszcze bardzo piękną a sprzymierzeni korzystając z niéj posuwali swe rekonosanse jak tylko mogli najdaléj. Listy te przedstawiają stanowiska wojsk rosyjskich od Czarnéj do górnego Belbeku bardzo mocnemi; oszańcowane obozy rosyjskie stanowią naturalne ich przedmurze, tak iż nieprzyjaciela jedynie z wielkim krwi rozlewem wyprzeć by z nich można.

Przyjechali od d. 6 do 7 listopadaa.

HOTEL POLLERA. Thorznicki oficer z Wiednia. Cielecki Alfred wł. dóbr z Paryża. Zimmerman Henryk, Osswald Jan dotorowie med. ze Lwowa. Łepkowski Józef kapitan z Werony.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Klamm rotmistrz z Galicyi. Rudnicki Antoni c. k. urzędnik, Wahrmann Henryk doktor z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Marya Mochnacka żona konsyliarza ze Lwowa. Elżbieta Kurowska obywat z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 6 listopada. W dniu wczorajszym bardzo wielkie ilości zboża zwieziono z Król. Polskiego na granicę; można było liczyć go około 3000 korcy we wszelkich ziarnach i gatunkach. Pomimo tak znacznego dowozu ruch handlowy szedł ożywionym trybem i w ogóle na każdym rodzaju zboża 2 do 3 złp. wyżéj na korcu płacono. Żyto płacono w ogólności 44 do 45 złp. piękne zaś ziarno 48 lub 49 złp., a to nie tylko za zwiezione i rzeczywiście na targu nabyte ziarno, ale nawet taż sama cena utrzymała się w zamówieniach późniejszych dostaw, które zakontraktowano. Pszenicę skupowano we wszystkich gatunkach od pośledniéj począwszy aż do najpiękniejszéj. Najniższe gatunki płacono znowu tak jak na początku jesieni 55—57 złp., średnie 62—66, celne lubo nie wiele go było stosunkowo do ogółu zboża zwiezionego 70—72 złp. podobnież tyle za dostawy zamówione na późniéj. Jęczmień lubo nie mógł się w cenach bardzo podnieść, wszelako notowane utrzymały się niezmiennie i sprzédaż szła łatwo i od ręki, płacono go od 30—34 złp. Grochu trochę zwieziono i płacono go między 40 a 48 złp. w miarę piękności. Ziemniaki piękne sprzedają na polską miarę, zatém większą po 13 1/3 do 15 złp.

Na tutejszym dziś targu było wielu kupujących z Galicyi, z okręgu i nieco z Prus, ale z powodu cen nagle podwyższonych, czynności się utrudniły i spekulanci zamiejscowi ani słyszeć chcieli o tych cenach. Dla tego też ograniczono się przy kupnie na zaspokojenie miejscowéj potrzeby, na co dziś znacznie więcéj potrzeba niż dawniéj, ale właściwy handel był bez życia, a to co sprzedano, poszło tylko z niejakim przymusem i ledwie o 15 do 20 kr. wyżéj cen zeszłotygodniowych. Z tego co zwieziono ledwie połowę sprzedano, a reszta poszła na wsypki. Pszenica w średnim ziarnie szła po 15 1/4 do 16 1/2 zł r., piękna 18—18 1/3 zł r. poślednia nie znalazła wcale pokupu. Żyto w ogóle płacono 11 3/3—12 zł r., a piękniejsze 12 3/4—13 1/4 zł r. Jęczmień po cenach notowanych łatwo odchodził. W ogóle targ szedł słabiéj aniżeli się tego spodziewano; osobliwie wpływ targów pruskich daje się z tego względu uczuwać, tak iż niepodobna, aby na granicy ceny miały dłużéj iść w górę.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	18	—	18	30	—	—	17	—	—	—	16	15
" pszen. do sie.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	12	30	13	-	12	—	12	22½	—	—	11	30
" jęczmienia	9	—	9	15	—	—	8	45	—	—	8	30
" owsa rychl.	—	—	6	—	5	—	5	18	—	—	4	45
" tatarki tutejs.	—	—	7	—	—	—	6	—	—	—	—	—
" " tarnop.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" bobu	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
" siemien. lna.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" prosa	—	—	9	—	—	—	8	—	—	-	—	—
" rzepaku zim.	—	—	16	—	—	—	15	—	—	—	—	—
" rzepaku let.	—	—	14	—	—	—	13	—	—	—	—	—
" ziemn. now.	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	—	—
korzec buraków	—	—	4	—	—	—	3	—	—	36	—	45
" marchwi	—	—	4	—	—	—	3	30	—	—	3	15
kopa kapusty w głó.	—	—	1	30	—	—	1	—	—	—	—	45
" " włoskiéj	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	1	—
" " czerwo.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" karpieli	—	—	1	—	—	—	-	45	—	—	—	39
" pietruszki	—	—	-	30	—	—	—	15	—	—	—	—
" selerów	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	—	45
" porów	—	—	—	45	—	—	—	30	—	—	—	24
" ogórków	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	15
" kalafiorów	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" pomidorów	—	—	—	30	—	—	-	21	—	—	—	—
" czosnku	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	—
" sałaty w główk.	—	—	—	24	—	—	—	15	—	—	—	—
" " strzepias	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" chrzanu grubeg.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jarmurzu	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
sztuka karczocha	—	—	—	5	—	—	—	3	—	—	—	—
miarka rzepy białéj	—	—	—	7½	—	—	—	6	—	—	—	—
" cebuli	—	—	—	45	—	—	—	30	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 6 Listopada 1855.
Radca i Referent Strzelecki.

Delegowani obywatele: *J. N. Walter syn.* *Teofil Parwi.*

Komissarz targowy *Wesper.*

URZĘDOWE.

(1416) **Konkurs-Ausschreibung.** (3)

[N. 14998.] Bei den gemischten k. k. Bezirksämtern im Herzogthume Schlesien sind fünf Aktuarstellen mit mit dem Jahresgehalte von 400 fl. und dem Vorrükkungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 500 fl. erledigt. Die Bewerber haben ihre mit der Nachweisung des Alters, Standes, der Religion, Moralität und guter politischen Haltung, dann der vollständigen Zurücklegung der juridisch-politischen Studien, ihrer Befähigung, bisherigen Verwendung und der Sprachkenntnisse belegten Gesuche innerhalb 4 Wochen von der dritten Verlautbarung dieses Konkurses in der Troppauer Zeitung an gerechnet, bei der hierortigen k. k. Landeskommission für Personal-Angelegenheiten der gemischten Bezirksämter und zwar, wenn sie sich bereits im Staatsdienste befinden, im Wege ihres Amtsvorstandes zu überreichen und zugleich ihre Verwandschafts- und Schwägerschafts-Verhältnisse mit den Beamten der hierländigen gemischten Bezirksämter anzugeben.

Von der k. schlesischen Landesregierung.

Troppau am 21. Oktober 1855.

(1412) **Kundmachung** (2-3)

[Ad Nr. 2738.] Von der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki nächst Lemberg wird zur Lieferung von Schrenzpapier, für den Bedarf der k. k. Tabak-Fabriken in Winniki, Jagielnica und Monasterzyska im Verw. Jahre 1856 eine Concurrenz-Verhandlung ausgeschrieben, und werden die Unternehmungslustigen eingeladen, ihre diessfälligen schriftlichen Anbote bei der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki längstens bis 26. November 1855 zwölf Uhr Mittags einzubringen.

Die zu liefernde Schrenzpapier-Menge beträgt:

Bogen-Format	Bei der k. k. Tabak-Fabrik zu: Winniki	Jagielnica	Monasterzyska	Zusammen Ballen à 4800 Bogen
	Ballen zu 4800 Bogen			
14" Zoll breit 22" Zol lang	2386	700	637	3462
13" " 19" "	216	—	—	216
15" " 17" "	661	—	—	661
11" " 22" "	208	25	41	271
	3471	725	417	4613

Offerte können auf die Lieferung einzelner oder mehrerer, oder aller ausgeschriebenen Formate, sowohl für ein oder alle Aemter, um welche es sich handelt, oder bloss auf eine Theilmenge gemacht werden.

Im Allgemeinen müssen alle Offerte zur Lieferung franco zu dem Amte, für welches ein Bedarf angegeben ist, gestellt werden.

Das Vadium ist mit 10 Percent von dem Betrage, welcher nach der angebotenen Lieferungsmenge und den angesetzten Lieferpreisen entfällt, zu leisten, und entweder bei der k. k. Tabak-Fabriken-Directions-Casse in Wien bei der k. k. Caal Bezirks Verwaltung in Krakau oder bei einer der k. k. Taback-Fabrik-, oder k. k. Tabak-Einlösungscassen im baren Gelde, oder nach Vorschrift in annehmbaren Staatspapieren gegen Quittung zu erlegen.

Jedem Offerte müssen Musterbögen beiliegen, und es müssen diejenigen Offerenten welche die angetragene Lieferung mit Maschin-Papieren auszuführen sich verpflichten durch die Musterbögen nicht nur die Qualität, sondern auch alle hier vorgeschriebenen Formate vorstellen; wogegen diejenigen Offerenten, denen nur Büttenpapiere zu Gebothe stehen, durch die Musterbögen vorläufig nur die Qualität vorzustellen haben, in welcher sie die Lieferung des Schrenzpapieres in den hier vorgeschriebenen Formaten zu leisten sich verpflichten.

Sämmtliche Musterbögen müssen mit der Unterschrift und dem Handsiegel des Offerenten bezeichnet sein.

Da die zu liefernden Papiere flach und glatt in Ballen gelegt, und vollends trocken und unverklebt, übrigens von einer festen Beschaffenheit seyn müssen, so haben selbstverständlich schon die Musterbögen diese Eigenschaften zu verbürgen, und es ist der Ersteher verpflichtet, für jeden bei der Verwendung seines Papieres in den k. k. Tabak-Fabriken erhobenen und rechnungsmässig ausgewiesenen Abgang oder Ausschuss den Ersatz zu leisten.

Der Offerent ist dem hohen Aerar für seinen Anbot von dem Augenblicke der Ueberreichung der Offerte, dagegen das Aerar von dem Augenblicke der an den Offerenten zugestellten Verständigung von der Annahme seines Anbotes verbindlich.

Die für dieses Lieferungs-Geschäft geltenden allgemeinen Contracts-Bedingungen ddto. Winniki 18 October 1855. Z. 2738 sind während den gewöhnlichen Amtsstunden bei den Handels- und Gewerbekammer in Wien, Prag, Brünn, Olmütz, Troppau, Krakau und Lemberg, dann bei den k. k. Finanz-Landes-Directions-Oekonomie-Verwaltungen zu Prag, Brünn und Lemberg, ferner bei dem k. k. Tabak-Fabriken-Directions-Oekonomate in Wien dann bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Olmütz, Krakau und Troppau, endlich bei den k. k. Tabak-Fabriken zu Sedletz, Göding, Iglau, Monasterzyska, Jagielnica und Winniki, wo solche zu Jedermanns Einsicht aufliegen, einzusehen.

Jedes Offert muss auf einem 15 kr. Stempel geschrieben, vom Offerenten mit Vor- und Zunamen gefertiget, mit der Angabe seines Wohnortes und Erwerbzweiges versehen, mit seinem Handsiegel geschlossen und bezeichnet mit der Aufschrift:

„Offert zur Lieferung von Schrenzpapier zu der laut Ausschreibung der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki vom 18. October 1855 Z. 2738 auf den 26. November 1855 festgesetzten Tagfahrt.“

vor Ablauf des vorgezeichneten Termins bei der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki eingebracht werden.

Jedes Offert muss enthalten:

a) Den Gegenstand, der geliefert werden will, mit der Benennung und Bezeichnung der Beschaffenheit, wie solches in dieser Ausschreibung vorkommt, die Fabrik, für deren Bedarf die Lieferung in unbeschränkter oder beschränkter Menge angeboten wird, den nach dem Einheits-Massstabe angesprochenen Preis, mit Angabe des Ortes, wohin die franco-Abstellung eingegangen wird.

b) Die Erklärung, dass sich Offerent den eingesehenen, und ihm wohlbekannten allgemeinen Contracts-Bedingungen ddto 18. October 1855 Z. 2738, so wie den in dieser Concurrenz-Ausschreibung festgesetzten besonderen Bedingunden unbedingt unterwirft.

c) Die Erklärung, dass dem Vertrage die vom Offerenten seinem Offerte beigelegten, mit seiner Unterschrift versehenen, und hiedurch als Massstab für seine Lieferungen anerkannten Muster zum Grunde zu legen sind.

d) Die Erklärung, dass für den Anbot mit dem erlegten Vadium, unter Berufung und Anschluss der diessfälligen Vadial-Quittung, gehaftet wird.

e) Alle Preisansätze, so wie auch die Lieferungen und Vadial-Beträge, sind nicht nur in Ziffern, sondern auch mit Buchstaben auszudrücken.

Offerten, welchen eine oder die andere der vorgezeichneten Erfordernisse abgeht, oder welche andere Bedingungen enthalten, und die nach dem Termine vorgekommenen Offerten, werden unberücksichtiget zurückgewiesen.

Die commissionelle Eröffnung der eingelaufenen Offerten erfolgt um 1 Uhr Nachmittags am Tage der ausgeschriebenen Concurrenz-Tagfahrt.

Dabei wird mit Rücksicht auf Preis und Qualität der offerirten Waare der Mindestfordernde als präsumtiver Ersteher angesehen und dessen Vadium zurückbehalten, dagegen werden den Mitofferenten die Vadien sogleich zurückgestellt.

Bei gleicher Höhe der Offertspreise und gleicher Waaren-Qualität ist der Wohllöblichen k. k. Tabak-Fabriken-Direction in Wien die Wahl, wem sie die Lieferung zusprechen will, vorbehalten.

Die Wohllöbliche k. k. Tabak-Fabriken-Direction in Wien behält sich das Recht vor, jeden Anbot nach freier Wahl entweder im Ganzen, oder bloss in einzelnen Theilen anzunehmen, und bezüglich jener Theilmengen, bei welchen die erzielten Anbote ihr nicht annehmbar erscheinen, über die Art und Weise der Anschaffung ungebunden zu verfügen.

Die Verständigung von der Annahme des Anbotes wird — ohne dass die Wohllöbliche k. k. Tabak-Fabriken-Direction an die im bürgerlichen Gesetzbuche vorgedachte Frist gebunden sein soll — mit thunlichster Beschleunigung erfolgen.

Vom Tage der Zustellung der diessfälligen Verständigung ist der Ersteher verpflichtet, längstens in acht Tagen zur Unterfertigung der Vertrags-Urkunden bei der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki, oder wenn es nachgesucht und bewilliget wird, bei einem der vorgenannten k. k. Aemter, bei welchen die Einsicht in die Vertragsbedingungen zugestanden ist, zu erscheinen.

Winniki am 11. October 1855.

Kratky Verwalter.
Adamowsky Controlor.

(1367) **Ankündigung.** (3)

[N. 18,931.] Von Seite des Sandecer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen Beistellung der Verpflegung der Haftlinge bei dem hiesigen Kreisgerichte dann der übrigen Erfordernisse als Beleuchtung, Beheizung und des Lagerstrohs auf die Zeitperiode des Verwaltungsjahres 1856 die vom 1ten Dezember 1855 bis Ende Oktober 1856 bei der Sandecer Kreisbehörde eine Licitation am 14ten November 1855 abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 1864 fl. CMze im Ganzen, und das Vadium 10/100 fl.

Unternehmer und Offerenten werden zur Lizitation vorgeladen, denen es unbenommen bleibt, auf den ganzen Bedarf oder auf einzelne Artikeln Anbothe zu machen.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominikal-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Kommission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Neu-Sandez den 24. Oktober 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 793.] Zur Besezung des bei dem k. k. gemischten Bezirksamte Krosno, welches zugleich als Untersuchungsgericht fungirt, in Erledigung gekommenen selbstständigen gerichtlichen Adjunkten-Postens mit dem Jahresgehalte von 800 fl. und einer Personalzulage von 200 fl. wird der Conkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesezten Behörde und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes hieramts zu überreichen und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten juridischen Studien und die sonstige Befähigung fürs Richteramt,
c) die Kenntniss der deutschen, polnischen oder einer anderen slavischen Sprache,
d) über das tadellose und moralische Betragen,
e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung mittelst Original-Behelfen oder vidimirten Abschriften von denselben auszuweisen und hiebei anzugeben, ob und mit welchem Beamten dieses Bezirksamts, dann in welchem Grade der Bewerber verwandt oder verchwägert ist.

Jasło den 29ten Oktober 1855. (1414--3)

Kundmachung.

[N. 21,979.] Zur Besetzung der bei den gemischten k. k. Bezirksämtern in Kenty und Jordanów in Erledigung gekommenen zwei Kanzlisten-Stellen mit dem Jahresgehalte von 350 fl. CMze wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landeszeitung „Czas“ gerechnet, hiermit ausgeschrieben.

Die Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts zu überreichen, und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das tadellose politische und moralische Betragen,
e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen.

Uibrigens haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade dieselben mit einem Beamten des betreffenden k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 21. Oktober 1855.

Edler von Loserth,
(1371-2-3) k. k. Statthaltereirath u. Kreis-Vorsteher.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 34727.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Krankenbespeisung im Kazimierzer Israeliten-Spital auf die Zeit vom Tage der Bestättigung bis 31. Oktober 1856 am 27. November 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats-Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt 150 fl. CMze.

Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats-Departement eingesehen werden.

Krakau am 28. Oktober 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych szpitala starozakonnych na czas od dnia potwierdzenia do 31 października 1856 odbędzie się w d. 27 listopada 1855 w gmachu magistratu w biórze I. departamentu o godzinie 10téj przedpołudniem publiczna licytacya.

Vadium wynosi 150 złr.

Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I. departamentu magistratualnego.

Kraków d. 28 października 1855. (1399-1-3)

Lizitations-Kundmachung.

Am Samstag als den 10. d. M. Vormittags, werden zu Wadowice 32 Stück Fuhrwesens-Zugpferde Licitando verkauft. — Krakau d. 5. November 1855. (1420--2)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Resum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	332'''51	+ 5° 0	92 3	zachodni słaby	pochmurno	mgła	+ 1° 1	+ 1° 4
"	10	331 84	+ 6 4	82 7	pn. wschodni "	"			
7	6	330 91	+ 6 2	89 3	pn. wschodni "	"			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni rządzca drukarni.

Dodatek do Nru 254 Dziennika „CZAS.“

(1384) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 6949.] Wegen Lieferung des Papierbedarfes zu Drucksorten für die k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau auf das Verwaltungs-Jahr 1856.

Die k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau benöthigt für das Verwaltungs-Jahr 1856 das ist für die Zeit vom 1. November 1855 bis letzten Oktober 1856 folgende Papiergattungen zu Amtsdruckpapieren in den angegebenen Mengen:

		Grösse Breite	Grösse Höhe (Wiener-Zoll.)
855	das ist Achthundert fünfzig fünf Riess Kleinkonzept-Maschinen-Schreibpapier	17	—13 1/2
953	das ist Neunhundert fünfzig drei Riess Grosskonzept-Maschinen-Schreibpapier	18 1/2	—15
27	d. i. Zwanzig sieben Riess Klein-Kanzlei-Maschinen-Schreibpapier.........	17	—13 1/2
73	d. i. Siebzig drei Riess Gross-Kanzlei-Maschinen-Schreibpapier..........	18 1/2	—15
1	d. i. Ein Riess Kleinpost-Maschinen-Schreibpapier..................	17	—13 1/2
420	d. i. Vierhundert zwanzig Riess Klein-Median-Konzept-Maschinen-Schreibpapier..........................	22	—16 1/2
86	d. i. Achtzig sechs Riess Gross-Median-Konzept-Maschinen-Schreibpapier....	23	—17
18	d. i. Achtzehn Riess Klein-Median-Kanzlei-Maschinen-Schreibpapier.......	22	—16 1/2
116	d. i. Einhundert sechzehn Riess Klein-Regal-Konzept-Maschinen-Schreibpap..	24	—18 1/2
8	d. i. Acht Riess Super-Regal-Konzept-Maschinen-Schreibpapier...........	26	—19
2	d. i. Zwei Buch Regal-Kanzlei-Maschinen-Schreibpapier................	24	—18 1/2
30	d. i. Dreissig Riess Imperial-Konzept-Maschinen-Schreibpapier...........	29	—21 1/2
12	d. i. Zwölf Riess Imperial-Kanzlei-Maschinen-Schreibpapier.............	29	—21 1/2

Zur Sicherstellung dieses Bedarfes wird eine Konkurrenz mittelst schriftlicher Offerten bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau eröffnet.

Die Offerten sind versiegelt mit dem unten bestimmten Angelde, oder mit dem legalen Beweise, dass dasselbe bei einer Aerarial-Kasse zu diesem Zwecke erlegt worden ist, versehen unter Anschluss von vier Musterbögen jeder zur Lieferung angebotenen Papiergattung bis einschliessig Fünfzehnten November l. J. bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau zu überreichen, um mit der Aufschrift:

„Anbot zur Papierlieferung für das Verwaltungsjahr 1856“ zu bezeichnen.

Nach Ablauf des obigen Konkurrenztermines, das ist nach dem 15. November l. J. werden keine Offerte mehr angenommen werden.

Die Unterschriften der Offerenten sind mit dem Vor- und Zunamen, Charakter und Aufenthaltsort deutlich anzusetzen.

Die Offerten haben die ausdrückliche Erklärung zu enthalten, dass der Offerent die Lizitationsbedingnisse kennen, um denselben sich unbedingt unterziehen.

Die Offerte werden in Gegenwart der hiezu bestimmten Kommission eröffnet werden, die Lizitationsbedingnisse sind folgende:

1. Die k. k. Finanz-Landes-Direktion behält sich die Wahl vor, entweder die ganze offerirte Papiermenge, oder nur einen Theil hievon, und zwar sowohl bezüglich der verschiedenen Papiergattungen als auch in Absicht auf die Menge von jeder Gattung anzunehmen oder zurückzuweisen.
2. Nach Umständen werden auch Offerten auf einen Theil einer oder mehrerer Papiergattungen berücksichtiget werden.
3. Von den nach der Wahl der k. k. Finanz-Landes-Direkzion angenommenen Quantitäten ist der auf ein Vierteljahr entfallende Theil vorhinein im Laufe des ersten Monats eines jeden Quartals auf Kosten des Unternehmers an das Oekonomat der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau abzuliefern. Eine Ausname tritt bei der Auslieferung für das erste Vierteljahr ein für welche der Lieferungstermin bis zum 15. Dezember d. J. bestimmt wird.
4. Die offerirten Papiere sind sowohl der Quantität als der Gattung nach genau, und die Preise in CMze nach dem Zwanzig Guldenfusse in Ziffern und Buchstaben in dem Offerte auszudrücken.
5. Die Qualität des abzuliefernden Papieres muss genau mit den vom Lieferanten vorgelegten von der k. k. Finanz-Landes-Direkzion gewählten, hiernach bezeichneten und dem Lieferanten zukommenden Musterbögen übereinstimmen. Auch können Musterbögen von den bisher verwendeten Papiergattungen in dem k. k. Finanz-Landes-Direktions-Oekonomate eingesehen werden.

   Sämmtliche Papiergattungen müssen aus Leinhadern und ohne Beimischung von fremden Stoffen haltbar und dauerhaft verfertigt sein, wie auch die angegebene Höhe und Breite genau enthalten.
6. Wird ein Angeld von fünf Perzenten des proponirten Preises der angebotenen Quantität gefordert, welches entweder im Baaren oder in öffentlichen nach dem letztbekannten Wienerbörse-Kurse (u. z. in Staatsschuldverschreibungen der beiden Lotto-Anlehen von den Jahren 1834 und 1839 nicht unter den Nominalbetrag) zu berechnenden österreichischen Staats-Obligationen in galizischen Pfandbriefen (es versteht sich von selbst, dass letzteren so wie Alten auf den Uiberbringer lautenden Obligationen die Coupons und der Talon angeschlossen sein müssen), oder aber in Kassa-Anweisungen zu leisten ist. Dieses Angeld muss bei einer Aerarial-Kasse deponirt, und der den Zweck der Hinterlegung genau bezeichnende Depositenschein der Kasse dem Offert angeschlossen werden. Offerte ohne diesen Depositenschein, oder ohne die oben geforderte Erklärung, dass der Offerent den Lizitationsbedingnissen sich unbedingt unterziehe, werden nicht berücksichtiget werden.
7. Ebenso wenig wird auf Offerte Rücksicht genommen werden, welche abweichende Nebenbedingnisse enthalten, diese mögen nun die Quantität des Papieres, oder die Art, oder die Zeit der Ablieferung betreffen.
8. Die Entscheidung wird über eingeholte Genehmigung des hohen k. k. Finanzministeriums erfolgen, daher die Offerenten bis dahin für ihre Anbothe verbindlich bleiben.
9. Die Depositenscheine werden bis zur Bestättigung oder Zurückweisung der Anbothe zur Sicherheit des Aerars zurückbehalten werden, wo sodann das deponirte Angeld im ersten Falle in die mit dem 10. Theile des ganzen Lieferungsbetrages zu leistende Caution eingerechnet, oder im andern Falle sogleich zurückgestellt werden wird.
10. Diese Caution, welche auf die in dem Absatze 6 der Lizitationsbedingnisse angegebene Art geleistet werden muss, und womit der Lieferant für alle aus dem Vertrage entspringenden direkten oder indirekten Ersatzleistungen zu haften sich verpflichtet, hat bis zur gänzlichen Erfüllung der unternommenen Lieferungsverbindlichkeiten erliegen zu bleiben, wo sie sodann gleich ausgefolgt werden wird.
11. Uiber jede geschehene und annehmbar befundene einzelne Theillieferung ist eine besondere Rechnung zu legen, und es wird der dafür entfallende Vergütungsbetrag gegen Skalamässig gestempelte von den zur Uibernahme des Papiers berufenen Oberbeamten koramisirte Quittung sogleich ausgezahlt werden.
12. Die Zurückstellung der Angelde zu den Offerten welche nicht berücksichtigt, oder nicht annehmbar befunden werden, die Auszahlung der Vergütungsbeträge für geschehene und annehmbar befundene Lieferungen, dann die Zurückstellung der Cauzionen nach gänzlicher Erfüllung der Vertragsverbindlichkeiten geschieht an die Offerenten und Lieferanten selbst, oder an deren legal sich als solche ausweisende Bevollmächtigten.

    Die diesfälligen von den Machtgebern eigenhändig zu unterfertigenden, und von der Personalgerichtsbarkeit derselben zu legalisirenden Vollmachten müssen aber jedes einzelne dieser Geschäfte besonders bezeichnen.
13. Die Ablieferung des Papiers hat vollzählig zu geschehen, das ist, der Riess Papier muss zwanzig Bücher, und ein Buch vier und zwanzig Bögen enthalten, und alle Gattungen müssen ohne Beifügung irgend eines Ausschusses geliefert werden.

    Die Papiere müssen in einzelnen Riessen, jeder Riess mit zwei Einlagsbögen versehen (welche jedoch zu der Anzahl von 480 Bögen, aus deren ein Riess zu bestehen hat, nicht gerechnet werden dürfen) und mit Bindfäden gebunden sein.
14. Da es nicht möglich ist, jede einzelne Lieferung sogleich bei der Abstellung bögenweise durchzugehen, und die allenfällige schlechte Qualität oder den Abgang des Papieres zu entdecken, so werden bei der Uibernahme einer jeden Lieferung von den Uibernahms-Commission sogleich einige einzelne Riesse ausgeschieden, genau durchgesehen und überzählt werden, deren Befund sodann für die ganze Lieferung in der Art zum Massstabe zu dienen haben wird, dass zum Beispiel wenn bei einer Uiberzählung von drei Riessen ein Abgang von zwei Büchern erhoben worden wäre, für eine Lieferung von 60 Riessen ein Abgang von 40 Büchern angenommen werden würde.

    Jedoch bleibt es dem Ermessen der Uibernahms-Commission anheimgestellt, wenn sie Gründe hiefür zu haben glaubt, auch die ganze jedesmalige Ablieferung genau durchzugehen und zu überzählen.
15. Alle Streitigkeiten, welche gegen das Erkenntniss der Uibernahmskommission, die aus den zwei Oekonomats-Oberbeamten, oder den sie vertretenden Individuen zu bestehen hat, über die Annehmbarkeit einer einzelnen ganzen oder theilweisen Lieferung entstehen sollten, werden durch eine von der k. k. Finanz-Landes-Direktion zu bestimmende Commission nach erfolgter Einvernehmung von Sachverständigen und des Lieferanten, oder seines Bevollmächtigten entschieden werden, welcher Entscheidung ohne weiteren Berufung Folge geleistet werden muss. Sollte gegen den Lieferanten entschieden werden, so hat derselbe auf nebstbei die allenfälligen Kosten dieser Kommission zu bestreiten.
16. Der auf die oben bemerkte Art erhobene Abgang oder das wegen schlechter Qualität oder sonstigen Mängel zurückgeschlossene Papier muss durch vollkommen qualitätmässiges mit dem Musterbogen genau übereinstimmendes Papier von derselben Gattung längstens innerhalb der Frist von vier Wochen ersetzt werden, wozu der Lieferant insbesondere verpflichtet wird.
17. Der Lieferant ist gehalten nach Umständen auch mehr Papier als er erstanden hat, um den Erstehungspreis zu liefern, und zwar über vorläufige vierwöchentliche Aufforderung, welche nach dem Erachten der Finanz-Landes-Direktion zu jeder Zeit geschehen kann, und zwar bis zu der Menge des 4ten Theils der ihm überlassenen und von ihm übernommenen Lieferung.

    Dagegen wird dem Lieferanten zugesichert, dass nicht weniger, als die ihm überlassene Lieferungsquantität, das von Finanz-Landes-Direktion benöthigten Papieres abgenommen werden wird.
18. Wird jede Vertragsverbindlichkeit als eine Hauptbedingung des Vertrages erklärt. Wenn eine oder die andere Bedingung nicht genau zugehalten, oder erfüllt werden sollte, so wird die k. Finanz-Landes-Direkzion berechtigt sein, den Vertrag entweder als gebrochen anzusehen, und die ferne Lieferung auf Kosten und Gefahr des kontraktbrüchigen Lieferanten einer Relizitazion auszusetzen, oder den Lieferanten zur genauen Zuhaltung der eingegangenen Vertrags-Verpflichtungen zu verhalten, oder aber das erforderliche Papier ausser dem Wege der Konkurrenz durch freien Handeinkauf ohne Einvernehmung des Lieferanten um welch' innen bestehende billige Preise beischaffen zu lassen, ohne das der Unternehmer gegen die getroffenne Wahl des aushülfsweise beizuschaffen nothwendig gewordenen Papieres oder gegen die für dasselbe zugestandene Preise die geringste Einwendung zu machen berechtigt ist.

    Ferner soll der Finanz-Landes-Direkzion das Recht den hieraus dem Allerhöchsten Aerar allenfalls erwachsenen Schaden, aus der Krakauer und der übrigen, wo immer vorfindigen Vermögen des Kontraktbrüchigen Lieferanten einzubringen, dagegen soll der Kontrachent auf den hiedurch etwa erzielten Vortheil keinen Anspruch haben.
19. Werden den bestätigten Lieferanten alle Rechtsmittel frei gelassen, die er aus dem Vertrage gegen das Allerhöchste Aerar in Anwendung bringen zu können vermeit.
20. Uiber dieses Lieferungsgeschäft wird ein Vertrag ausgefertigt werden werden, dessen Stempellung der Lieferant aus Eigenem zu bestreiten hat.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 23ten Oktober 1855.

(1394) **Kundmachung.** (2-3)

[Nro 27,461]. Zur Besetzung der an der Krakauer k. k. Jagellonischen Universität erledigten ordentlichen Lehrkanzel des französischen Zivilrechtes, dann des polnischen Rechtes und dessen Geschichte, mit welcher ein Jahresgehalt von 1200 fl. mit dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltsstufen von 1400 und 1600 fl. C. Mze verbunden ist, wird zu Folge Weisung des hohen Unterrichts-Ministeriums vom 6. Oktober 1855 Z. $\frac{14934}{915}$ die freie Konkurenz hiermit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Lehrkanzel, für welche die polnische Sprache als Vortragssprache festgesetzt ist, haben ihre Gesuche mit den nöthigen Angaben und Nachweisungen über Geburtsort, Alter, Religion und Stand, ferner über die zurückgelegten einschlägigen Studien, den Besitz der juridischen Doktorswürde, über allenfällige literarische Leistungen, die bisherigen Dienste und ein in jeder Hinsicht vorwurffreies Verhalten gehörig zu versehen, die etwa schon bestandenen Konkursprüfungen darin anzuführen, und endlich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit irgend einem Vorstande oder Fakultätsprofessor an der nemlichen Universität verwandt oder verschwägert sind.

Die Kompetenzgesuche sind längstens bis Ende November 1855 an die Krakauer k. k. Landes-Regierung zu leiten.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 27ten Oktober 1855.

Obwieszczenie.

[L. 27,461]. W celu obsadzenia zawakowanéj na ck. wszechnicy Jagiellońskiéj w Krakowie, zwyczajnéj katedry nauczycielskiéj prawa cywilnego francuskiego, daléj prawa polskiego i tegoż historyi, z którą połączona jest płaca roczna złotych reńskich 1200, z prawem posunięcia się w wyższe stopnie płacy o 1400 i 1600 złr, m. kon., rozpisuje się niniejszem w skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa oświecenia z dnia 6 października 1855 L. $\frac{14934}{915}$ konkurs.

Ubiegający się o tę katedrę nauczycielską, dla któréj mowa polska jako wykładowa ustanowioną jest, mają dokładnie zaopatrzyć swe prośby potrzebnemi datami i wykazami z miejsca urodzenia, wieku, religii i stanu, niemniéj z ukończonych szkół do tego potrzebnych, z posiadanej godności doktora praw, z podjętych prac literackich, z pełnionéj dotychczas służby i z zachowania się pod wszelkim względem beznagannego, daléj mają w nich wymienić egzamina konkursowe, jeżeli jakie już złożyli, i nakoniec dodać, czyli i w jakim stopniu z którym z przełożonych lub nauczycieli wydziałów tejże wszechnicy spokrewnieni lub spowinowaceni są.

Podania te mają być najdaléj do końca listopada 1855 roku c. k. Rządowi krajowemu w Krakowie przedłożone.

Z c. k. Rządu Krajowego.

Kraków dnia 27 października 1855 r.

(1395) **Konkurs-Ausschreibung.** (2-3)

[Nro 286]. In dem Sprengel des Krakauer k. k. Oberlandesgerichtes sind 34 Auskultanten-Stellen und zwar zwanzig mit dem Adjutum jährlicher drei Hundert Gulden C. Mze und vierzehn ohne Adjutum erledigt.

Im Zwecke der Besetzung dieser Stellen, wird der Konkurs unter Bestimmung einer vier-wöchentlichen Frist von dem Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in die kaiserl. Wiener Zeitung gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stellen haben ihre nach der Vorschrift des allerh. Patentes vom 3ten Mai 1853 Z. 81 d. R. G. B. eingerichteten Gesuche und zwar diejenigen, welche bereits angestellt sind, oder in dienstlicher Verwendung stehen, mittelst des Vorstehers ihrer vorgesezten Behörde bei dem Präsidium des Krakauer k. k. Oberlandesgerichtes zu überreichen, und in diesen Gesuchen die Nachweisung über die abgelegten Rechtsstudien die bestandenen Staatsprüfungen oder die abgelegte Richteramtsprüfung, die Sprachkenntniss, die bisherige Verwendung und tadellose Moralität zu liefern, und zugleich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit Beamten oder Advokaten des obbezogenen Oberlandesgerichtssprengels verwandt oder verschwägert sind.

Vom Präsidium des k. k. Oberlandesgerichtes.

Krakau den 24ten Oktober 1855.

(1385) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 7296.] Bei der k. k. Landeshauptkasse in Krakau ist eine Offizialsstelle mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. und mit der Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Gehaltsbetrage provisorisch zu besetzen.

Bewerber um diese Stellen oder eventuell um eine, mit der Verpflichtung zur Kautionsleistung im Gehaltsbetrage verbundene provisorische Offizialsstelle mit dem Gehalte jährlicher 600 fl. und 500 fl. oder eventuell um eine Amts-Assistentenstelle mit dem Gehalte jährlicher 400 fl., 350 fl. oder 300 fl. haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der vorgeschriebenen Studien, der mit gutem Erfotge abgelegten Prüfung aus der Statsrechnunswissenschaft, dann der gut bestandenen Kassaprüfung und ihrer bisherigen Dienstleistung unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten der Krakauer Landeshauptkasse verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis letzten November 1855 bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau einzubringen.

Krakau am 16. Oktober 1855.

(1397) **Lizitations-Ankündigung.** (2-3)

(N. 33,596). Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zu allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Veräusserung des Baumaterials von dem gemauerten Gebaeude No. 32. G. VII. am 20. November 1855. im Magistratsgebaeude beim I. Magistrats departaments um 10. Uhr Vormitt. eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 410 fl. Con. M. Das Vadium beträgt: 40 fl. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnesse können im Bureau des I. Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 25ten Oktober 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania materyału budowlanego z domu murowanego pod N. 32. gm. VII położonego, odbędzie w dniu 20 listopada 1855 r. w gmachu Magistratu w biurze I departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 410 m. k. Vadium wynosi 40 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I. departamentu magistr.

Kraków dnia 25 października 1855 r.

(1400) **Licitations-Ankündigung.** (2-3)

(31,569). Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung von fünfstädlichen Niederlagsplätzen am Weichselufer einzeln oder zusammen auf die Zeit vom 1. März 1856 bis 28. Februar 1859, am 26 November 1855. im Magistratsgebäude beim I Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 20 fl., 8 fl. 24 xr., 20 fl., 20 fl. 45 xr., 20 fl. 54 xr. CM. Das Vadium beträgt: den zehnten Theil des Fiskalpreises. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I Magist. Departaments eingesehen werden.— Krakau am 25 Oktober 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia pięciu placów miejskich przy brzegu Wisły na skład drzewa służących na czas od 1 marca 1856 roku do 28 lutego 1859 odbędzie się w dniu 26 listopada 1855 w gmachu w biórze I depart. magis. o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 20 złr., 8 złr. 24 kr., 20 złr., 20 złr. 45 kr., 20 złr. 54 kr. m. k. Vadium wynosi dziesiątą część ceny fiskalnéj.— Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I depart. mag.

Kraków dnia 25 października 1855.

(1402) **Konkurskundmachung.** (2-3)

[N. 7338.] Auf den Staats- und Fondsgütern im Bereiche der k. k. Finanz-Landes Direktion für das westliche Galizien und das Grossherzogthum Krakau, sind mehrere Försterstellen und zwar Eine I. Klasse und 3. Stellen II. Klasse in Erledigung gekommen.

Mit der Förstersstellen I. Klasse ist ein Gehalt jährlich 300 fl. und mit einer Förstersstelle II. Klasse ist der Gehalt von 200 fl. CM. im Baaren; ferner für jede Förserstelle I. oder II. Klasse der Genuss einer Naturalwohnung; der Bezug jährlich 10. u. öst. Klaftern harten Prügel oder weichen Scheiterholzes im Anschlagswerthe von 15 fl.; der Genuss eines Joches Garten und zwei Joch Wiesengrundes im Anschlagswerthe von 15 fl. und eines Joches nicht zu vertaxirenden Wiesengrundes; dann für die Erhaltung eines Dienstpferdes im Geldpauschale von 77 fl. CM., und der Genuss von 1 1/3 Joch Wiesengrundes; endlich ein Kanzleipauschale nach Umständen von jährlich 2 fl. oder 3 fl. CM., zugleich aber die Verpflichtung zur Leistung einer dem Betrage des baaren Jahresgehaltes gleichkommenden vorschriftsmässig sicherzustellenden Dienstkaution verbunden.

Zur Bewerbung um diese Stellen wird der Konkurs bis 10. Dezember d. J. eröffnet.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre mit der Dokumentirten Nachweisung über ihr Lebensalter, die bisherige Dienstleistung, die Moralität, dann körperliche Tauglichkeit zum Forstdienste, über ihre theoretischen und praktischen Kenntnisse im Forstfache, dann über ihre Sprachkenntnisse belegten Gesuche, in denen zugleich anzugeben ist, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem hierländigen Reichs, Domainen, Forst, oder Finanzbeamten verwandt oder verschwägert ist, bis zum bezeichneten Konkurstermine im vorgeschriebenen Dienstwege bei dieser k. k. Finanz-LandesDirektion zu überreichen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 25. Oktober 1855.

Inseraty.

Nakładem KAROLA WILDA we Lwowie

opuścił prasę

NOWY KALENDARZ LWOWSKI

na rok przestępny 1856.

Zawierający oprócz świąt rzymskich, greckich i żydowskich, przepisów stęplowych i pocztowych, redukcyi miar i wag galicyjskich na wiedeńskie, jarmarków, wykazów procentowych itp.

1) Tablicę statystyczną mocarstw europejskich.
2) Daty statystyczne Galicyi i Bukowiny dotyczące.
3) Spis alfabetyczny wszystkich właścicieli dóbr w Galicyi i Bukowinie z wymienieniem posiadłości i obwodu.
4) Podział nowy Galicyi i Bukowiny z wymienieniem wszystkich wsi do których powiatów i sądów należą.
5) Wyprawa jenerała Dwernickiego na Wołyń w r. 1831 Opowiadanie historyczne, wyjęte z niedrukowanych pamiętników.
6) Doraźny sąd małżeński, powieść humorystyczna.
7) Powieść do miasteczka, powiastka J. I. Kraszewskiego.
8) Poezye dwie W. Syrokomli i Lenartowicza.
9) Poradnik gospodarski, zawierający do 100 przepisów, doświadczeń i odkryć gospodarstwa się tyczących.
10) Lekarz domowy, zawierający kilkaset wypróbowanych środków na wszystkie choroby, które bez pomocy lekarza samym leczyć można.
11) Spis wszystkich prawie dzieł polskich wydanych w latach ostatnich.

Cena egzemplarza na pięknym białym papierze **24** kr. m. k. (1307--3)

W drukarni zakładu nar. Ossolińskich, nakładem W. Manieckiego, opuściła prassę i jest do nabycia:

KSIĄŻKA

DO NABOŻEŃSTWA I CZYTANIA DUCHOWNEGO

pod tytułem:

DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO.

Za aprobacyą Zwierzchności duchownéj Archid. lwow. obrz. łac.

Dziełko to może zastąpić kilkanaście innych książek, ponieważ to co w kilkunastu książkach trzeba szukać porozrzucaném, znajduje się w téj jednéj najtroskliwiéj zebrane, tak że każdego życzeniom odpowiada; podzielone jest na cztéry części, w których zawierają się:

Nauki o cnocie.—Nauki o pobożności.—Nauki o życiu dziennéम cnotliwego i pobożnego chrześcianina. — Nabożeństwa w domu bożym. — Nauki i modlitwy przy przyjęciu śś. Sakramentów.— Nabożeństwa na wszystkie święta Pańskie w przeciągu całego roku kościelnego przypadające.— Nabożeństwa do N. P. Maryi, Matki Bożéj, podług Jéj świąt w przeciągu całego roku.— Nabożeństwa do Świętych Pańskich porządkiem ułożone, jako to: Do śś. Apostołów, do śś. Męczenników, do śś. Wyznawców, Patronów młodzieży i t. d.— Nabożeństwa do śś. Panien.— Nabożeństwo tygodniowe, na każdy dzień w tygodniu rozłożone.— O modlitwie ustawicznéj, czyli o sposobie chwalenia Boga przez dopełnienie wierne obowiązków stanu i t. d.— Nabożeństwo nieszporne i wieczorne.— Nauki o rzeczach ostatecznych.— O nabożeństwie pogrzebowém i t. d.

Oprócz tych wszystkich nauk, modlitw, litanij, godzinek i psalmów, znajduje się samych nabożnych pieśni sto ośmdziesiąt.

Książka ta obejmuje 60 arkuszy ścisłego druku, a kosztuje (netto) w drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich u nakładcy, tylko **2 złr. m. k.** (to jest po dwa krajcary za każdy arkusz druku i papieru).—**Na papierze pięknym trwałym welin 2 złr. 30 kr. m. k.**

☞ Biorący od razu 5 egzemplarzy otrzyma szósty bezpłatnie. Biorący od razu 10 egzemplarzy otrzyma 2 egzemplarze bezpłatnie i 3 piękne obrazki jako premia w dodatku. — Podpisany załatwia odwrotną pocztą wszelkie obstalunki; przesyła na żądanie pojedyncze egzemplarze do przejrzenia, i rozdaje każdemu gratis: Spis rzeczy téj książki, zawierający szczegółowo wszystkie nauki, modlitwy, litanije i pieśni, obejmujący arkusz ścisłego druku. — We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1855 roku.

W. Maniecki,

(922-9-10) uprzyw. dzierżawca drukarni zakł. Ossolińskich.

Dobra do sprzedania.

Dobra Bylice w obwodzie Samborskim na trakcie wołowym między Samborem a Przemyślem leżące, obejmujące pola i łąk przeszło 900 a lasu około 650 morgów, rogatkę i stacyą wołową, stawy i młyny, są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela za listami frankowanemi księgarnia J. P. Kalenbacha we Lwowie.

(1376--3)

Nakładem Wojciecha Manieckiego

uprzyw. dzierżawcy Drukarni Zakładu narodowego imien. Ossolińskich we Lwowie, opuściły prasę następujące nowe dzieła:

KAZANIA I NAUKI

na wszystkie uroczystości w przeciągu całego roku,

miane przez kapłana obrz. ormiańskiego archidyec. lwowskiéj tom I. 8vo, cena na papierze welin 1 złr. 48 kr. mk.

SZKAPLERZ

męki Jezusa Chrystusa i boleści Najśw. Panny

czyli

POBOŻNE ROZMYŚLANIA

dla użytku osób wpisanych w tenże szkaplerz.

Tłumaczenie z francuskiego przez siostrę Ł. B

12mo, ozdobione obrazkiem, cena 20 kr. mon. konw.

WYKŁAD POPULARNY

sztuki malowania farbami wodnemi.

Rzecz o krajowidokach, dla szkół, pensyj i prywatnéj nauki. Z pism *Jerzego Barrot* przełożył *Karol Balicki.* 8vo.

(1249) cena 36 kr. m. k. (6)

☞ Ważna wiadomość ☜

dla P. T. właścicieli dóbr i Agronomów!

Guano Peruwiańskie.

Otrzymawszy świéży transport prawdziwego nawozu, zwanego **Guano Peruwiańskie** tak słynnego w świecie agronomicznym i z najpomyślniejszym skutkiem w pogranicznym Szląsku jak równie w Saksonii i w całych Niemczech powszechnie do uprawy gruntu używanego; poczytuję sobie za obowiązek zawiadomić o tém Panów właścicieli dóbr i Agronomów, aby przy zbliżającéj się porze do gnojenia rzepaku, wcześnie w zapas tego wybornego środka nawozu zaopatrzyć się mogli; zaręczając przytém za prawdziwość **Guana** tego wprost z Londynu od PP. Gibbs et Sons do podpisanego domu komissowo-spedycyjnego przesłanego, i którego tak w mniejszéj jak większéj ilości, wraz z objaśnieniem stósownem właściwego sposobu użycia nawozu tego (w osobnéj w tym celu przez sławnego chemika „J. C. Nesbita“ napisanéj a w przekładzie polskim wyszłéj broszurze zawartém), po cenie najumiarkowańszéj nabyć można.

Józef Adler,

(1079-3-20) przy ulicy Ś. Jana, pod L. 462 na 2 piętrze.

☞ *Z Haarlem* w Holandyi, otrzymał podpisany z najsłynniejszych ogrodów, świeży transport **Cébulek kwiatowych,** które ustępuje po następujących cenach:

Hyacynty 1éj klassy (wydające na jednéj łodydze do 80 kwiatów)	szt	45	kr. m. k.
Hyacynty 2éj klassy	„	30	„
„ 3éj „	„	20	„
każda cébulka ma nazwisko i kolor oznaczony.			
Crocus, 20 odmian z nazwiskami, w różnych kolorach	szt.	5	„
Iris Angelica z nazwiskami, w różnych kolorach	„	15	„
Tacety pachnące, żółte i białe, z nazwiskami	„	20	„
Narcyzy mające kształt tacetów, białe i żółte, pełne	„	15	„
Gladiolus ramosus	„	35	„
„ *cardinalis*	„	30	„
„ *cardinalis rosea*	„	30	„
„ *floribundus*	„	20	„
„ *Gandavensis*	„	15	„
(wszystkie z kwiatem dużym i długo kwitnącym.)			
Berlińskie wczesne hyacenty sztuka po		15	„

☞ Osoby z prowincyi, życzące sobie nabyć powyższych cébulek, zgłaszając się listami *frankowanemi* i przesyłając należytość, raczą dokładnie żądania swoje wyrazić, z dodatkiem mianowicie, jakich kolorów być mają żądane przez nie kwiaty.

Józef Warszewicz,

(1252--6) inspek. botan. ogrodu w Krakowie.

W handlu Jana Bredy

przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 84/5

jest główny skład

Drożdży prasowanych

c. k. uprzywilejowanéj fabryki

Józefa Neumeyera

c. k. nadwornego liweranta w Wiedniu

☞ Codziennie świeży transport tychże drożdży nadchodzi.

Wiener-Presshefe

aus der k. k. landesbef. Presshefe-Fabrick

von Josef Neumeyer

k. k. Hof-Lieferanten in Wien

Haupt-Niederlage bei Johann Breda

in Krakau Grodzkaer-Gasse N. 84/5

☞ Sendungen der frischen Hefe kommen täglich an.

(1280) (5-12)

Kamienica pod L 341 przy ulicy Szewskiéj jest z wolnéj ręki do sprzedania, bliższa wiadomość tamże. (1424-1-4)

C. k. wyłączny przywilej na nowo wynalezioną i powszechnie ulubioną

ANATHERIN

wodę do ust

przez

J. G. POPPA



praktycznego dentystę w Wiedniu (Stadt, Goldschmiedgasse N. 604 Eckhaus vom Peter).

Ordynuje on codziennie w swém mieszkaniu od 9téj rano do 5téj wieczorem

na wszystkie choroby ust — operuje i wstawia wszystkie gatunki sztucznych zębów.

(W **Aradzie** dostać można w handlu korzennym *F. J. Probsta.*)

Szanowny Panie!

Wdzięczne moje uznanie, za nadzwyczaj dobry skutek z Anatherin-Wody przez pana wynalezionéj i rzeczywiście każdemu polecić się mogącéj, przy powszechnem jéj ulubieniu i rozszerzeniu, nie tak pana zaniepokoić ile raczéj serdecznie rozcieszyć powinno. Przez ten skład swéj wody nie tylkoś pan nadzwyczaj działający skutecznie ale zarazem przyjemny środek nastręczył do uniknienia nie jednéj dolegliwéj boleści zębów jak i do zachowania tychże; za co, tak jak ja, każdy, który jéj używa, podobne wyznanie panu uczyni.

Wyprawiając przez posłańca należytość za jednę flaszeczkę, piszę się z głębokiem poważaniem

Karol Selivski w. r.

dyrektor głównéj i przygotowawczéj szkoły realnéj przy Bauernmarkt.

Wiedeń d. 5 grudn. 1854.

p. Adres. Pana J. G. Poppa dentysty Stadt Goldschmidgasse N. 604.

Składy są następujące:

W Krakowie u p. T. Góreckiego; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Morawetz; w Stanisławowie u braci Czuczawa; w Kołomei u Grzeg. Różańskiego; w Czerniowcach u Józefa Różańskiego; w Żółkwi u J. Nachlik aptekarza; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Tarnowie u J. Jahna; w Bochni u P. Niedzielskiego; w Wadowicach u Schwarza et Heinc; w Brodach u Fr. Deckert aptekarza; w Jarosławiu u Ignacego Bajan; w Sanoku u Andrzeja Dańczak aptekarza.

Tamże nabyć można

ROSLINNEGO PROSZKU NA ZĘBY

J. G. Poppa

dentysty i uprzywil. właściciela Anatherin-wody do ust we WIEDNIU.

Proszek ten czyści zęby w taki sposób, że przez używanie go codzienne nietylko tak zwyczajnie przykre osady kamieniste bywają usuwane, ale nadto szkliwo zębne przezeń na białości i delikatności co raz więcéj zyskuje — przytém wzmacnia dziąsła, przez co utrzymuje uszkodzone już zęby, a za pomocą miłego zapachu oddech ust nieznośny na przyjemny zamienia. (676-10-12)

(1289) **Der beste und ächte** (5-50)

Saazer- und Auscher-HOPFEN, dann Brauer-PECH, amerikanischen HARZ

auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, durch die Hopfenhandlung des

***Leopold Zdeborski* in Prag.**

DO HANDLU JÓZEFA GOEBLA

przy ulicy Grodzkiéj pod **Krukiem**

nadszedł świéży transport znanéj powszechnie **POMADY Z ORZECHÓW** (Nuss Pomade) jako najlepszy i najskuteczniejszy środek farbowania włosów, słoik kosztuje 30 kr. mk. W tymże handlu dostać można **PIWA WIEDEŃSKIEGO** (Bockbier) w najlepszym gatunku. (1220--6)

N. 521. **RADA OGOLNA** (1422)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W dalszym ciągu poprzednich swoich odezw, Rada ogólna, podaje do publicznéj wiadomości, że na sieroty pozostałe po osobach zmarłych w r. b. na cholerę, otrzymaną została: 12) od Szan. Arcybractwa miłosierdzia i banku pobożnego kwota złr. 300 mon. k. w listach zastawn. galicyjs. z kuponem bieżącym czyli złp. 1200 którą kwotę dodając do summy . . . . . . złp. 1709

poprzednio ogłoszonéj, w ogólności okaże się, iż zebrano dotąd na ten cel summę . . . złp. 2909

za które to dary, Rada ogólna w imieniu nieszczęśliwych sierot wynurza niniejszém publiczne podziękowanie Szan. Dobroczyńcom. Zarazem czyni się wzmianka, że kasyer Tow. dobr. p. Stefan Mułkowski, mieszkający nateraz w domu pod L. 636 przy ulicy Mikołajskiéj, jest upoważnionym do przyjmowania podobnego rodzaju ofiar.

Kraków dnia 28 października 1855.

Prezes *K. Hoszowski.*

Sekretarz *J. Głębocki.*

Przy zakładzie wód mineralnych i kąpeili

licznie uczęszczanych

W SZCZAWNICY

będzie od 1go stycznia 1856 r. wypuszczona w dzierżawę

Traktyernia, Cukiernia i Piekarnia

na kilka lub więcéj lat pod korzystnemi i umiarkowanemi warunkami.

Do téj dzierżawy należy gmach duży, zawierający wygodne mieszkanie dla przedsiębiorcy, kuchnię, spiżarnię, piwnicę, lodownię i sklep; także dwa pokoje gościnne i dwie duże sale bawialne, zaopatrzone bilardem i innemi odpowiedniemi potrzebami.

Pragnący objąć tę dzierżawę, zechce się zgłosić osobiście lub listownie wprost do zarządu ekonomicznego Państwa w Szczawnicy przez pocztę ostatnią w Krościenku. (1136-9-15)

Dom murowany dwupiętrowy przy najkorzystniejszym placu handlowym w przedmieściu Kleparz położony, czyniący dochodu 2700 złr. m. k. rocznie, mogący być w drugiéj połowie jeszcze domurowanym i intratę podwoić, jest z wolnéj ręki do sprzedania w stosunku na $^{10}/_{100}$ dochodu; połowa wartości pieniężnéj zostać może przy realności. Szczegółowe na listy franco objaśnienia, udziela się pod nr. 61 w gm. I. przy Małym Rynku pod adress: A. J. D. G.

(1041) (5)

Folwark Grojec w hrabstwie Tenczyńskim sprzedaje **250 baranów i owiec** tucznych. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancellaryi admin. w Krzeszowicach. (1350--3)

HOMEOPATHA

Med. Dr. Kéler,

były assystent u W. Dra Schrétera we Lwowie, zamieszkał na teraz w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod Nrem 472 na 2giém piętrze. — Ordynuje od 9—11 z południa i 3—5 po południu. (1373--3)

☞ Potrzebny jest pomocnik do wydawnictwa naukowego i literackiego, umiejący tyle po łacinie i po polsku, aby mógł tłumaczyć na polskie. Gotowy przyjąć tę posadę roczną w obwodowém miasteczku w Galicyi dowie się o ugodnych warunkach u właściciela dworku na przedmieściu Krakowa, Nowa wieś zwaném, ulica ś. Piotra Nro 3. (1229--6)

DOM jedno-piętrowy w mieście Wadowicach, pod Nr. 25 w głównym rynku położony ze stajniami, wozownią, piwnicami, oraz z gruntem wybornym przeszło 10 morgów, (lub bez takowego) jest z wolnej ręki do sprzedania, lub w zamian na wieś pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość powziąść można listami frankowanemi w Wieliczce pod adresem ***J. R.*** poste restante. (1374-2-3)

Dr. Alojzy Alth

adwokat przy sądach krakowskich, przybyły po 7-letniéj praktyce z Czerniowic, zawiadamia interesowaną publiczność, iż bióro swe założył w domu pod N. 270 przy ulicy Wiślnéj na 1ém piętrze. (1345-5-6)

Królewsko-pruskiego fizyka obwodowego Dr. KOCHA cukierki zielne

(742-6-18)

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL DR. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

działają ═ jak to najpewniejszemi dowodami stwierdzono ═ za pomocą swych mnogich pierwiastków z szczególnie dobranych soków ziół i roślin, przeciw *kaszlowi, chrypce, duszności w szyi, zaflegmieniu* itd. ponieważ w tych przypadłościach wszystkich łagodząco, uśmierzająco i szczególniéj dobroczynnie wpływają ═ pozyskują téż one coraz to wzrastające zaszczytne uznanie w najdalszych stronach i dla tego zostały na sprawozdanie skuteczności przez *króli, wyższą radę lekarską* świeżo przez *królewsko-bawarskie ministeryum państwa* ***uprzywilejowanemi.***

Aby uniknąć sfałszowań, należy dobrze baczyć, że ═ ***Dr. Kocha*** krystalizowane **cukierki zielne** tylko w podłużnych, obok znajdującym się stęplem opatrzonych, właściwych pudełkach po 20 i 40 kr. mk. są zapakowane i że takowe w **Krakowie jedynie tylko** stale **prawdziwe** w zapasie są u ***Józefa Bartla,*** podobnież w *Andrychowie* u Wojciecha Zawilskiego, w *Białéj* u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w *Bochni* u Pawła Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfelda, w *Busku* u aptekarza Piotra Nestorowicza, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha, i Th. Zachariasiewicza, w *Dembicy* u apt. Ferdynanda Herzoga, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryka w *Dynowie* u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w *Gorlicach* u Ign. Łukasiewicza, w *Gurahumorze* u Karola Laisera, w *Jarosławiu* u Ign. Bajana, w *Jaśle* u braci Podgórskich, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschela, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Komornie* u aptekarza Aleks. Emperle, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u aptekarza Franciszka Tomanka, u A. Czyrniańskiego, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Myślenicach* u Jac. Dziegielowskiego, w *Neumarku* u Karola Laura, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Przeworsku* u aptekarza Franc. Kuhna, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Sadagurze* u apt. Aleksandra Grabowitza, w *Sanoku* u Jana Jaklicza, w *Sendziszowie* u Jana Kownackiego, w *Sniatynie* u Marcellego Niemczewskiego, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanka, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Wadowicach* u Schwarca i Heineza, w *Wieliczce* u F. Charskiego, w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego i spółki, w *Złoczowie* u A. Gottwalda.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.